

W NUMERZE:

„Jak roztrwonić 6 milionów i przepić 300 tysięcy złotych?” (str. 1—5, Andrzej GESING) ● „Pałac w darze dla dzieci upośledzonych” (str. 6—7, Henryka ROSIEK) ● „Tajemnice «sakiewki» i «garnka», czyli o rodzinnych budżetach” (str. 6—7, Marek DEBICKI) ● „Co przyniosła kryzysowa 3-latka?” (str. 8, Romualda JAROCKA-NOWAK) ● „Konkurencja dla Cepeli”, czyli o makramach wykonywanych przez uczniów w Wadowie (str. 10, Violetta KALUŻNY) ● Ponadto „Z kroniki milicyjne” ● „Pogłosy” ● „Mówimy po polsku”, ● „Krzyżówka.



ty
god
nik

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 5 (1501)

7 II 1986 r.

Cena 10 zł

2050 dzieci pracowników Kombinatu od tygodnia wypoczywa na zimowiskach. Ostra zimowa aura sprzyja dzieciom, które wreszcie śniegowych atrakcji mają pod dostatkiem! We wszystkich 15 ośrodkach zorganizowano lodowiska i ślizgawki. Można jeździć na łyżwach, sankach, lepić bałwana, a wieczorem — potańczyć w dyskotecie lub pograć w świetlicy w ping-ponga. Nie ma kłopotów z opalem — w pokojach, mimo mrozu jest ciepło.

Dzieci, które jeżdżą na nartach, będą miały okazję wziąć udział w prawdzi-

W czasie (takiej) zimy dzieci nie mogą się nudzić!

wych zawodach. Po ośmiu reprezentantów zimowisk z Bukowiny i Nawojuwej wyjedzie 13 lutego na zawody narciarskie do Piwnicznej. W Suchoj Dolinie, obok schroniska w Kosarzyskach 80 uczestników zimowiska w Piwnicznej stanie z nimi do walki o puchar w slalomie. Kto będzie najlepszy?

Wszystkie dzieci pilnie trenują, a my mamy pewność, że pod Nosalem, w Suchoj Dolinie, na Lysej Górze i Słotwinach — bawią się świetnie! (V. K.)

*
Znaczna część nowohuckich dzieci spędza ferie zimowe w mieście. Brak możliwości pobytu na świeżym powietrzu organizatorzy Nieobozowej Akcji Zimowej postanowili zrekompenzować im mnogością imprez stosownych do wieku i zainteresowań.

Część dzieci przebywa pod opieką wychowawców. Uczestniczą one w półkoloniach (os. Piastów, Szklane Domy i Stalowe) lub w tzw. Szlach NAZ. Bazy — jest ich w sumie siedemnaście

CIĄG DALSZY NA STR. 5

O czym mówiono na XVI Plenum KF?

◆ PRZEDZJAZDOWA KAMPANIA W KOMBINACIE

◆ ZMIANY W SKŁADZIE EGZEKUTYWY I PLENUM KF

W trzeciej dekadzie czerwca odbędzie się w naszym kraju X Zjazd Partii. W zakładach pracy, instytucjach, stowarzyszeniach naukowych i twórczych rozpoczyna się dyskusja nad tezami Zjazdu, nad kształtem gospodarczym bieżącej pięciolatki w Polsce. Z tej dyskusji, najważniejsze problemy wyłonił przez członków partii, przedstawiciele organizacji partyjnych — delegaci — przedstawiają na zjazdowym forum. Zjazd wymaga też szeregu zabiegów organizacyjnych. Przygotowania takie rozpoczęły się już w hutniczej organizacji partyjnej. Dla 5005 fabrycznej organizacji partyjnej jest to czas wielu zebrań, spotkań, wyborów delegatów.

Sprawom przygotowań przedzjazdowych było między innymi poświęcone XVI Plenum KF, które odbyło się we wtorek pod przewodnictwem I sekretarza KF Kazimierza Miniura. Ustalono, że Konferencja Fabryczna odbędzie się 16 kwietnia. Poprzedzą ją zebrania POP i OOP oraz konferencje zakładowe POP i OOP.

Wzorem lat ubiegłych delegatów będą wybierać bezpośrednio Podstawowe Organizacje Partyjne. Jest to gwarancja, że wszystkie POP, nawet najmniejsze będą mieć swego przedstawiciela na Konferencji Fabrycznej. Będzie bowiem wybierany 1 delegat na 25 członków PZPR. Wybory te powinny się zakończyć do 15 marca.

Na X Zjeździe PPZR kombinat reprezentować będzie **CIĄG DALSZY NA STR. 2**

ŻYCZENIA ELEKTRYKÓW

Sieć elektroenergetyczna Kombinatu to setki kilometrów kabli o napięciu 1 kV, 6 kV i 30 kV. W 98 proc. bieżą one podziemnymi tunelami, kanałami i blokami kablowymi.

Eksploatacja linii elektroenergetycznych zewnętrznych międzywydziałowych, Głównych Stacji Transformatorowych, stacji elektrycznych rejonowych i oddziałowych zasilających poszczególne zakłady produkcyjne zajmuje się **WYDZIAŁ SIECI ELEKTRYCZNYCH**.

Kombinat jest zasilany w energię elektryczną z dwóch źródeł. Jednym jest sieć państwowa 110 kV, a drugim kombinatowa Siłownia. Istnieje możliwość przepływu energii z sieci państwowej do kombinatowej Siłowni i odwrotnie — kombinat może oddawać do sieci państwowej energię elektryczną w przypadku, gdy Siłownia ma nadprodukcję tzw. mocy lub w czasie postoju tak energochłonnych wydziałów, jak: walcownia gorąca, walcownia zgniatacz, walcownia zimna.

Właściwiej byłoby chyba w tym przypadku użyć czasu przeszłego, bo to drugie źródło, eksploatowane ponad miarę, zaczęło wysychać.

I znowu, tak jak z całym majątkiem kombinatu, mówimy o tym, że większość urządzeń i sieci elektrycznych pracuje już w kombinacie ponad 30 lat i wymaga... modernizacji! — wymiany na nowe, technicznie sprawne, nowoczesne i energooszczędne.

CIĄG DALSZY NA STR. 3

W ostatnich latach w Kombinacie wystąpiła wyraźna tendencja do rozluźniania się dyscypliny pracy. Zdarzały się liczne przypadki nieprzebrania czasu pracy; nastąpił znaczny wzrost liczby przypadków naruszenia obowiązków trzeźwości. Jak na tym tle wypadł rok 1985?

● Jednym z podstawowych mierników dyscypliny jest wielkość absencji. W porównaniu z rokiem 1984 rok ubie-

Dyscyplina w HiL

● ZMALAŁA ABSENCJA
● NADAŁ DUŻA
FLUKTUACJA KADR

gły był pod tym względem lepszy. Absencja zmalała ogółem o 9,28 proc. Zmniejszyła się także absencja z tytułu choroby i opieki nad chorym, z tytułu urlopów macierzyńskich oraz z tytułu nieobecności nieusprawiedliwionej (ponad 19 proc.). W tym miejscu należy podkreślić, że — po gwałtownym wzroście absencji nieusprawiedliwionych w roku 1982 — ich liczba systematycznie maleje.

● W roku 1985 zastosowano w kombinacie 7.886 kar dyscyplinarnych. Najwięcej — 3.243 to upomnienia; drugie miejsce zajmują nagany — 2.583, trzecie zaś — kary pieniężne — 1.733. Innymi sankcjami dyscyplinarnymi były: obniżanie różnych dodatków, przeniesienie na niższe stanowisko, zwolnienia dyscyplinarne itd. Ogólna liczba kar była nieco wyższa niż rok wcześniej.

● W ubiegłym roku przeprowadzono 459 kontroli domowych, które ujawniły 38 pracowników nie stosujących się do zaleceń lekarskich) potrącono im zasiłek chorobowy; przez 1 rok będą otrzymywać zasiłek obniżony o 25 proc.).

● Zwolniono z KM HiL ogółem 5.556 pracowników (w liczbie tej znajdują się m. in. 144 przypadki pracowników zwolnionych dyscyplinarnie oraz 1.333 przypadki porzucających pracę). Nadal więc można mówić o dużej fluktuacji załogi.

● Wykryto 1.347 przypadków wy-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Jak roztrwonić 6 mln i przepić 300 tysięcy zł?

Niefrasobliwość ludzka nie zna granic. Nie ma też granic — bezmyślność, upojenie pełnionymi funkcjami i zatrwajałające przekonanie, że ewancjatywem, oszustwem załatwić można wszystko. Oczywiście na koszt społeczeństwa.

Sprawa, którą prowadzi prokuratura wojewódzka w Krakowie, jest niespotykaną kroniką niegospodarności i całkowitego lekceważenia prawa przez kierownictwo gremia rozkradanej codziennie firmy.

21 września 1985 roku został tymczasowo aresztowany prezes Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjno-Górnich i Zagospodarowania Odpadów „Sprizopol” w Krakowie pod zarzutem, że od listopada do końca grudnia 1984 roku w Krakowie Nowej Hucie działając przestępczym ciągiem jako prezes „Sprizopolu” odpowiedzialny za zarząd powierzonego mu mienia społecznego zagarnął 675 tysięcy złotych w celu urzędzenia przyjęcia barbońkowego na szkodę tejże spółdzielni. Aresztowano wówczas również zastępcę prezesa Andrzeja K.

oraz dwóch rzemieślników, którzy fałszowali rachunki. Tym samym zakończyła się ostatecznie działalność kierownictwa zarządu, które potrafiło niespełna w rok od zarejestrowania nowej firmy dopuścić się nadużyć, niegospodarności i zagarnięcia mienia państwowego na łączną kwotę przekraczającą 6 milionów złotych i wcale to nie jest ostateczne wyliczenie, co dobitnie wynika z akt sprawy.

Nim jednak od tego doszło, prezes Więcek doprowadził do bankructwa poprzednio kierowaną przez siebie firmę o podobnym profilu działalności, a

nazywała się ona Spółdzielcze Zakłady Pozyskiwania Surowców i Usług Budowlano-Inżynieryjnych „Suribud”. Mimo to dostała na akceptację i zgodę na założenie nowej spółdzielni i nikomu z zainteresowanych nie przyszło do głowy sprawdzić, kogo protegują na odpowiedzialne kierownicze stanowisko.

Ponieważ sprawa „Sprizopolu” zatacza nie tylko w Krakowie coraz szersze kręgi, spieszą wyjaśnić, iż wszystko, co w tej sprawie piszę, oparte jest na wnikliwej analizie dokumentacji milicyjno-prokuratorskiej oraz ustaleniach Izby Skarbowej w Krakowie. Symptomatyczne też jest wzajemne obciążanie się osób podejrzanych oraz bardzo niekorzystne zeznania świadków, którzy, szkoda że dopiero teraz, napiętnują niegospodarności i lekceważący stosunek do mienia państwowego byłych członków zarządu. W dokumentach tych są między innymi szczegółowe wyliczenia, gdzie pan prezes i jego podwładni jeździli taksówkami za jedyne 1 milion 347 tysięcy złotych. Ponieważ intensywnie poszukiwano rynków zbytu, traf chciał, że zwykłe koło najatrakcyjniejszych, rozrywkowych miejscowości. To wreszcie, a także dziesiątki innych cwaniactw — **CIĄG DALSZY NA STR. 3**

(v) **DYSKUSJA NAD „PROJEKTEM” PROGRAMU PZPR** była tematem spotkania sekretarzy oraz lektorów i wykładowców szkolenia partyjnego z Kierownikiem Wydziału Ideologicznego KC PZPR tow. Władysławem Loranem. Odbyło się ono 6 lutego w sali teatralnej KM HiL.

● **KARY ZA PRZESTOJE WAGONÓW.** Średni postój wagonów w Hucie wynosił w styczniu 16,7 godz. Luty zaczął się gorzej. 1 bm. — 23,2 godz., kara — 3 936 600 zł., 2 bm. — 23,1 godz. kara — 3 533 220 zł., 3 bm. — 22,7 godz., kara — 3 346 380 zł., 4 bm. — 21,6 godz., kara — 2 900 340 zł.

● **W CIĄGU CZTERECH PIERWSZYCH** dni lutego odeszło z Kombinatu 46 pracowników. Na ich miejsce przyjęto 72 nowych, miejmy nadzieję — na dłużej!

● **MIMO SIARCZYSTYCH MROZÓW** nie odnotowano w lutym jeszcze żadnej awarii! Nie było także wypadków.

● **OD 5 LUTEGO** wprowadzono ograniczenia w poborze gazu ziemnego w Hucie, do III stopnia włącznie. Powodem — ostra zima.

● **ZAKOŃCZONO REMONT PIECA** martenowskiego nr 6. Pracuje on już od godz. 20 4 lutego. Od 3 bm. trwa natomiast planowy remont wielkiego pieca nr 3, a od 5 lutego — remont pieca „tandem”.

● **KONIECZNOŚĆ ROZMRAŻANIA** węgla, dogrzewania wsadu i pokonywania innych trudności związanych z atakiem zimy była przyczyną niewykonania planu w pierwszych dniach lutego przez wszystkie Walcownie, ZG, i ZM/M-1.

● **NIE UGIĘŁY SIĘ PRZED ZIMĄ** i przekraczają produkcyjne normy przodujące zakłady: Zakład Rur Zgrzewanych, Zakład Koksochemiczny, Stalownicz i Wielkopieczowy. Oby tak dalej!

AUTOBUSEM LINII 174

Daleka droga do domu

Otrzymałmy ostatnio kilka sygnałów o nie najlepszej częstotliwości kursowania autobusów linii 174, która łączy Centrum Administracyjne HiL z nowymi osiedlami w rejonie Woli Duchackiej-Zachód. Mieszkająca tam spora grupa hutniczych rodzin zdana jest praktycznie jedynie na to połączenie, dzięki któremu bez przesady dostać się może do pracy i domu. Samo słowo „dostać się” jest określeniem bardzo minimalistycznym, ponieważ czas oczekiwania na autobus obsługujące tę trasę niejednokrotnie się wydłuża, a sama przyjemność podróży szczególnie w godzinach szczytu jest dość wątpliwa.

Ten temat porusza w swoim liście do redakcji jeden z naszych Czytelników: — „Na pewno walorem uruchomienia linii 174 jest to, iż jako mieszkańcy odległego o 18 km osiedla od KM HiL mamy wreszcie swój autobus...”

Dlaczego jednak jadąc nim odbywamy za każdym razem „wycieczkę turystyczno-krajoznawczą” naszego grodu? Autobus ten zatrzymuje się na 20 przystankach, a po drodze czeka na niego jeszcze 14 świateł sygnalizacyjnych. Do tego dodać trzeba słabą częstotliwość i niepunktualność... Ponadto jego trasa przebiega wzdłuż linii tramwajowej. Z moich obserwacji wynika, że duża liczba pasażerów zamiast jeździć tramwajem przesiada się na autobus, co stwarza ogromny tłok i utrudnia wsiadanie i wysiadanie w znacznej mierze wydłużając czasookres jazdy (około 45-50 min)!”

Tak w skrócie wyglądają zarzuty kożystających z tego połączenia. Co ważniejsze, są to pretensje uzasadnione, które poznaliśmy z autopsji uczestnicząc w „podróży” do Kurdwanowa. Czy nie można zatem skrócić czasu dojazdu do pracy i domu chociażby przez likwidację kilku przystanków lub ewentualne utworzenie miejsc postoju na żądanie oraz przez zmianę trasy? Wyścigi z tramwajami na odcinku od Kombinatu do ul. Malborskiej są chyba zbyteczne ze względu na nadmiar w tych miejscach środków komunikacyjnych i zagęszczonego ruchu ulicznego. Ponadto przebieg linii 174 pokrywa się w dużym stopniu z trasami tramwajów linii 9 i 22. Także czas przejazdu znacznie by się skrócił, gdyby np. autobus 174 puścił ul. Nowohucką (jak linia 125) likwidując na tym odcinku większość przystanków. Co na to MPK? (md)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

rech delegatów. Żeby to była reprezentacja także „geograficzna”, huta zostanie „podzielona” na cztery rejony. Z każdego rejonu wybrany zostanie 1 delegat. On to wyjedzie z bagażem problemów swojego środowiska, z najważniejszymi wnioskami i propozycjami wyłożonymi w trakcie przedjazdowej dyskusji; wzbogaconymi o sprawy ogólne miasta i kraju.

W kampanii przedjazdowej odbędą się także rozmowy indywidualne z wszystkimi członkami partii. W kombinacie już powołano takie zespoły do rozmów. Uczestniczyć w nich będą również członkowie Egzekutywy i Plenum KF. Zakłada się, że to ma być szczerza wymiana myśli, poglądów na wszystkie tematy, zarówno stosunków międzyludzkich w miejscu pracy, opinii i spostrzeżeń dotyczących ogólnych zjawisk w kraju i w kombinacie, trudności i uchybień produkcyjnych, niedomagań dyscypliny pracy i możliwości poprawy sytuacji. Postulaty z tego dialogu z 5015 członkami i kandydatami partii powinny być dostatecznie bogatym materiałem do refleksji i działania na rzecz poprawy.

Mówiono także o przedjazdowych inicjatywach produkcyjnych. Sekretarz KF Stanisław Korzeń przedstawił zebrany dotychczas zgłoszone pomysły. Są to między innymi zobowiązania w ramach czynu partyjnego, opiewające na 40 tysięcy godzin pracy. Do tych inicjatyw należy także zaliczyć systematyczne spotkania wyjazdowe kierownictwa kombinatu z załogami w miejscu pracy. Jest to sposobność, by w trakcie wielkich spraw nie stracić z pola widzenia codziennych, drobnych problemów ludzkich, by rzeczowo wyjaśnić pracownikowi, co można załatwić od ręki, a czego i z jakich powodów na dzisiaj rozstrzygnąć nie można.

W trakcie obrad dokonano zmian w składzie Egzekutywy i Plenum KF. Przyjęto rezygnację z członków Plenum i Egzekutywy towarzyszy Adama Fryca i Władysława Pawłusa ze względu na rozwiązanie ich umowy o pracę z Kombinatem. Ze składu Plenum wyprowadzono także zastępcę członka Jana Madeja.

Na miejsce wymienionych osób w głosowaniu tajnym do Egzekutywy wybrano — Józefa Kureczyne i Jana Wojasa. Na członków Plenum KF wybrano — Zbigniewa Czyżewskiego i Jana Koprowskiego. (R)

Dyscyplina w HiL

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

kroczeń przeciwko obowiązkowi trzeźwości. Winnych ukarano naganami, upomnieniami, karami pieniężnymi, obniżeniem grupy zaszerogowania, zwolnieniami dyscyplinarnymi, wydaleniem z hoteli itp.

● Podczas kontroli przy bramach kombinatu zatrzymano 1.810 pracowników. Ukarano z tego 389 osób. Warto odnotować, że zmniejszyła się liczba samowolnie opuszczających kombinat w godzinach pracy. Jak się okazuje, wychodzący są przede wszystkim pra-

cownikami przedsiębiorstw pracujących na rzecz huty.

● Wzrosła liczba sporów ze stosunku pracy.

Trudno jeszcze jednocześnie ocenić rolę „Programu zabezpieczenia dyscypliny pracy w kombinacie HiL” na lata 1984/85”. Będzie to możliwe dopiero w II półroczu 1986. Niezależnie od programu, który będzie nadal obowiązywał, władze HiL podjęły wiele decyzji „mających wpłynąć na poprawę dyscypliny.

(ron)

NA RZECZ POMNIKA SZPITALA CENTRUM ZDROWIA MATKI-POLKI

(B) Ostatnio sekretarz generalny Rady Obywatelskiej Budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki — Józef NIWIADOMSKI przesłał na ręce dyrektora Naczelnego KM HiL serdeczne podziękowania za przyczynienie się do realizacji budowy Pomnika-Szpitala wpłatą kilkuset tysięcy złotych, pochodzących ze składek załogi Kombinatu.

Podobne podziękowania za wpłatę w wysokości miliona złotych otrzymał Zarząd KS „Hutnik”.

Wiadomości związkowe

W zakładach i samodzielnych wydziałach Huty odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze NSZZ Prac. KM HiL.

W Zakładzie Rur Zgrzewanych na przewodniczącego Zarządu Zakładowego wybrano Stanisława Grzegorzycy, a Społecznym Inspektorem Pracy został Bogdan Fekner. W Pionie Dyrektora Naczelnego: przewodniczącym — Edward Piegra, Społ. Insp. Pracy — Kazimierz Rerutkiewicz. Zakład Walcownie Zimnych Blach: przew. — Mirosław Myszkowski, Społ. Insp. Pracy — Marian Węgrzyn. Zakład Projektowo-Konstruktoryjny: przew. — Marian Szczepanik, Społ. Insp. Pracy — Stanisław Baran, Pion Dyrektora ds. Handlowych: przew. — Bożena Szurdyga Społ. Insp. Pracy — Zdzisław Szurerek. Pion Głównego Księgowego Kombinatu: przew. — Regina Siudut, Społ. Insp. Pracy — Maria Garnarcz. Wydział Sieci Elektrycznych: przew. —

Bolesław Stasiowski, Społ. Insp. Pracy — Bogdan Parowicz, Wydział Transportu Samochodowego: przew. — Antoni Gaska, Społ. Insp. Pracy — Jerzy Żurawski, Walcownia Gorąca i Slabing: przew. — Franciszek Stega, Społ. Insp. Pracy — Władysław Ciastek, Pion Dyrektora ds. Inwestycji: przew. — Kazimierz Rajca, Społ. Insp. Pracy — Stanisław Szewczyk, Pion Dyrektora ds. Pracowniczych: przew. — Jan Tyrka, Społ. Insp. Pracy — Stanisław Dąbrowski, Zakład Materiałów Ogniotrwałych: przew. — Kazimierz Kinał, Społ. Insp. Pracy — Józef Romanek, Wydział Gazowy: przew. — Jerzy Czuj (po raz pierwszy), Społ. Insp. Pracy — Waclaw Malkowski, Siłownia: przew. — Kazimierz Sikora, Społ. Insp. Pracy — Ryszard Mochal, Zakład Koksochemiczny: przew. — Marian Skubisz (po raz pierwszy), Społ. Insp. Pracy — Zdzisław Podkowa.

Na wszystkich zebraniach najczęściej poruszano sprawy obliczania dodatku

stażowego i jubileuszowego według aktualnych stawek zaszerogowania, obniżenia składek związkowych, odpłatności za mieszkanie i podwyższenia e-kiwlanetu węglowego do wysokości obecnych cen węgla.

* Od 29 do 31 stycznia br. zgodnie z wcześniej ustalonym harmonogramem w Stoczni im. Lenina w Gdańsku odbywało się spotkanie zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy z czterech zakładów noszących imię Lenina (Stocznia im. Lenina w Gdańsku, Kopalnia Węgla Kamiennego „Lenin” w Mysłowicach-Wesołej, Elektrociepłowni „Lenin” w Łodzi i Huty im. Lenina). Nasz Kombinat reprezentował Społeczny Inspektor Pracy KM HiL Bronisław Cholewa. Tematem spotkania była wymiana doświadczeń w dziedzinie ochrony środowiska i poprawy warunków pracy. Postulowano wspólne organizacje szkoleń zakładowych Społecznych Inspektorów Pracy. v.k.

OBRONNOŚĆ KRAJU

Patriotyczne wychowanie młodzieży i praca z przedporobowymi to główne kierunki narady prezesów najlepiej pracujących Klubów Oficerów Rezerwy z największych zakładów pracy w kraju, która odbyła się w Ostrowie Wielkopolskim. O randze i znaczeniu narady świadczy udział między innymi prezesa ZG LOK gen. dyw. Zygmunta HUSZCZY I I sekretarza KW PZPR w Kaliszu Jana JANICKIEGO.

Z satysfakcją należy odnotować czynny udział w naradzie przedstawiciela hutniczej organizacji łokowskiej, prezesa KOR Tadeusza KIJOWSKIEGO. Zabiera-

jąc głos w dyskusji w imieniu delegacji woj. miejskiego krakowskiego krótko scharakteryzował działalność Klubu, formy i kierunki pracy zwłaszcza z młodzieżą szkolną naszej dzielnicy.

Miłym akcentem narady było wręczenie odznaczeń i wyróżnień najlepszym prezesom KOR, wśród których znaleźli się także członkowie delegacji krakowskiej. Tadeusz KIJOWSKI odznaczony został złotym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”.

JERZY SKARŁA
Korespondent

KRONIKA ZBoWiD

Koło ZBoWiD Zakładu Walcownie Blach Zimnych KM HiL zorganizowało w grudniu 1985 roku zebranie sprawozdawcze, któremu przewodniczył kol. Czesław Lotarewicz. W trakcie tego spotkania odczytano referat sprawozdawczy, a także uzupełniono skład zarządu i wybrano 10 grupowych terenowych.

ALOJZY MISZTA

UR ZSMP SPRZEDAJE FIATA

Uniwersytet Robotniczy ZSMP Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina os. Młodości — tel. 44-38-90 ogłasza, że w drodze przetargu nieograniczonego sprzedaje samochód marki FIAT 125F, nr rej. KRB 422C, silnik nr 268120, podwozie nr 832086, stopień zużycia 78%, cena wywoławcza — 162 360 zł.

Przetarg odbędzie się 20 lutego 86 r. o godz. 10 w UR ZSMP HiL, os. Młodości 1. Samochód można oglądać 20. 02. 86 r. w godz. od 8.00 do 10.00 przed budynkiem UR ZSMP HiL, os. Młodości 1. Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie UR ZSMP HiL.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — drugi przetarg odbędzie się 6 marca 86 r. o godzinie 10.00 w UR ZSMP HiL, os. Młodości 1.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

27 stycznia 1986 roku zmarł



Marcin Dubiel

długoletni zasłużony pracownik Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina żołnierz ZWZ — AK w latach od 1940—45 w okolicy Buska i działacz ZBoWiD. Żył lat 75, pozostawił w głębokim żalu żonę, dzieci, wnuki i rodzinę. Był człowiekiem prawego charakteru, uczciwym, niezwykle życzliwym dla drugich. Wiele lat swego pracowitego życia poświęcił działalności społecznej. Należał do grona Budowniczych Nowej Huty. Odznaczony był Krzyżem Partyzanckim, Medalem Zwycięstwa i Wolności i wieloma innymi wyróżnieniami.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD Koledzy i Przyjaciele.

Spotkanie z K. Miniurem

3 lutego odbyło się comiesięczne spotkanie wszystkich I sekretarzy organizacji partyjnych w Kombinacie. Było ono okazją do zapoznania sekretarzy z problemami omawianymi na XXIV Plenum KC PZPR. Swą relację przedstawił I sekretarz KF PZRR KM HiL tow. **Kazimierz Miniur**.

Tematem jednego z ostatnich przed X Zjazdem PZPR posiedzeń plenarnych Komitetu Centralnego były problemy szkolnictwa i oświaty. Referat Biura Politycznego o podstawowych problemach edukacji narodowej wygłosił członek Biura Polit., sekretarz KC PZPR **Tadeusz Porębski**. Informacje o realizacji uchwały IX Plenum KC PZPR w sprawach młodzieży przedstawił członek Biura Polit., sekretarz KC PZPR **Waldemar Swirgoń**. Referat T. Porębskiego został roboczo rozpisany na problemy zadaniowe.

Po tych wystąpieniach rozpoczęła się dyskusja, do której zgłosiło się 60 osób. Wyслуchano 29 głosów, resztę oddano do protokołu. Wprawdzie nie starczyło czasu na ich wygłoszenie, ale będą one publikowane w prasie. Aż czterech dyskutantów to młodziacy Krakowa: prof. **Zygmunt Drzymała** z Akademii Górniczo-Hutniczej, **Jerzy Kurdziel** — robotnik z „Telopodu”, **Antoni Dragan** — przew. Rady Naczelnej ZSP i **Bogdan Janik** — uczeń V klasy Technikum Elektrycznego, wiceprzewodniczący ZG ZSMP ds. młodzieży uczącej się.

Sporo miejsca w dyskusji na XXIV Plenum poświęcono postawom kadry pedagogicznej. Jak można poznać — sugerowali niektórzy dyskutanci — aby część nauczycieli działała na szkodę państwa, aby swe nierzadne z duchem socjalistycznego wychowania przekonania wpajały młodzieży? Problem ten jest widoczny także w Nowej Hucie. Trzeba przygotować nowe kadry nauczycielskie, ale na całkowitą

weryfikację nie stać nas obecnie.

Bardzo chwyliwy, rzeczowy i atrakcyjny program uzdrowienia szkolnictwa przedstawiła minister oświaty i wychowania **Joanna Michałowska-Gumowska**. 7-punktowy program dotyczył m. in. podreżników szkolnych i weryfikacji kadr.

Drugim poruszonym problemem — oprócz szkolnictwa podstawowego i średniego — była sytuacja w szkolnictwie wyższym. Tylko 40 proc. studentów kończy studia w terminie! Reszta je przedłuża w różny sposób i naraża społeczeństwo na spore koszty. Wśród propozycji były też takie, by po pierwszym roku studiów kierować studentów na rok do zakładów pracy i dopiero po takiej „szkole” pozwolić im na kontynuowanie studiów. Zastanawiano się także nad ograniczeniem przyjęć na niektóre kierunki studiów, zwłaszcza te, po których trudno absolwentom zdobyć pracę.

Program podjętej uchwały o działaniach na rzecz rozwoju systemu szkolnictwa publikuje prasa codzienna.

Tow. Miniur zapoznał zebranych z uchwałą w sprawie skierowania pod ogólnopartyjną dyskusję projektu programu PZPR. Już w tym tygodniu wszystkie organizacje partyjne podejmą nad nim dyskusję.

Sekretarz odpowiadał też na pytania związane z przedstawionymi problemami.

W drugiej części spotkania sekretarz ds. organizacyjnych KF PZPR **Wacław Morawski** podjął temat wzrostu partyjnych szeregów w Kombinacie.

W ub. roku przyjęto do PZPR 215 hutników, głównie młodych pracowników, także kobiet i kandydatów rekomendowanych przez organizację młodzieżową. Przewodowały w przyjęciach organizacje partyjne w HPR, ZO, ZS, ZG i DT.

W przygotowaniu znajduje się przegląd kadry mistrzowskiej. Zrodzony z inicjatywy Klubu Mistrza, przeprowadzony drogą administracyjną — powinien on zapewnić właściwy dobór ludzi na te stanowiska i należą mistrzom rangę.

Sekretarz ds. propagandy KF PZPR **Mieczysław Łagosz** wyjaśnił zebranym, że projekt programu PZPR, który otrzymują wszyscy po powołaniu, to „założenia, problemy i dylematy”. Nie jest to podręcznik budownictwa socjalizmu w Polsce, ale jedynie materiał do dyskusji o partii, o socjaliźmie. Łatwo jest go skrytykować, ale ważniejsze jest przedyskutowanie i wysunięcie konstruktywnych wniosków.

Mówiąc o pracy sekretarzy organizacji partyjnych sekretarz Łagosz polecił uwadze zebranych artykuły w ostatnim numerze „Życia Partii”: „Vademecum sekretarza”, o tym, jak prowadzić rozmowy indywidualne, „Czym jest leninowski styl pracy partyjnej” i „Indywidualizacja zadań w pracy ideologicznej”.

Sekretarz ds. ekonomicznych KF PZPR **Stanisław Korzeń** omówił przygotowania do przedjazdowego czynu.

— W KM HiL jest 300 kandydatów PZPR. Nie wszyscy uczęszczają na szkolenia kandydackie. Czy tylko z własnej winy? Czy rekomendujący ich członkowie partii nie powinni interesować się bardziej ich losem? — takie retoryczne pytanie — na zakończenie spotkania — zadał sekretarzom organizacji partyjnych tow. **MIECZYŚLAW ŁAGOSZ**. (V. K.)

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Siłownia — to wysycniająca źródło — dostarcza w chwili obecnej do sieci tylko 1/3 energii elektrycznej, którą dostarczała w latach 1978—1979. Tak więc, by urządzenia hutnicze pracowały normalnie, pobiera się i przesyła wszystkim energię elektryczną z sieci państwowej. Niestety, sieć elektroenergetyczna kombinatu jest zaprojektowana i wykonana tak, że jej przepustowość nie pozwala na taki reżim pracy z uwagi na przeciążenia i przegrzewanie transformatorów i linii współpracy. W sytuacjach kiedy już zawiądą wszystkie dostępne środki — zdarza się, że dochodzi do wyłączeń w walcowniach: gorącej, zgniataczu i zimnych.

By uniknąć tego typu sytuacji, należałoby: odbudować potencjał produkcyjny Siłowni, a tym samym stworzyć warunki, by zakład ten mógł produkować tyle energii elektrycznej, by zabezpieczyć potrzeby tych odbiorców, gdzie przerwa w zasilaniu elektrycznym nie może być dłuższa niż 15 minut. Można oddać Siłownię ale, no właśnie, należałoby wybudować nowe linie na napięciu rozdzielczym 6 kV, które umożliwiłyby przełączenie wytypowanych stacji rejonowych na zasilania z innych rejonów sieciowych poza Siłownią i rejonem nr 1. Jest też potrzeba wybudowania nowej linii kablowej (o przepustowości ok. 2000 A) do zasilania, ale już dla potrzeb tylko starej kombinatowej elektrowni. Należałoby

Życzenia elektryków

przyspieszyć remonty kapitalne i modernizację stacji elektrycznych rejonowych i oddziałowych, jak też linii kablowych zasilających najważniejsze zakłady. Niestety, do wykonania tych prac brak wśród wyspecjalizowanych przedsiębiorstw chętnych, bo roboty ziemne są trudne w terenie silnie uzbrojonym.

Czekają na ukończenie zadania inwestycyjne mające zabezpieczyć sieć elektryczną kombinatu przed pożarami. Pożary takie już się zdarzały. To, co przeżywali wówczas elektrycy, to jedna sprawa, ale ta najważniejsza — to przede wszystkim zagrożenia bhp i ta nie bez znaczenia — wielogodzinne postoje urządzeń produkcyjnych.

Oby te pobożne życzenia elektryków zostały wysłuchane i spełnione. Oby! Zanim jednak to się stanie, elektrycy chcą przemówić do świadomości hutników prosząc o przestrzeganie wyłączenia zbędnych urządzeń oraz tych wytypowanych we wszystkich zakładach do wyłączeń w sezonie jesienno-zimowym.

Jak wszędzie, tak też i tu narzeka się na brak ludzi; nie ma komu konserwować urządzeń i z roku na rok pogarsza się stan techniczny i urządzeń i sieci.

Kierownik Wydziału Sieci Elektrycznych KM HiL, **Piotr Kowalski** twierdzi, że dopiero zrealizowanie tych zamierzeń stworzy możliwość normalnej pracy urządzeń i zapewni ciągłość zasilania w energię elektryczną zakładów produkcyjnych huty. Zmniejszą to ilość awarii, ubędzie zwarć elektrycznych i „doziemień” w sieci. Układ sieci byłby wówczas elastyczniejszy i dawał możliwości przełączenia i wyłączenia poszczególnych linii i stacji na czas remontów i przeglądów. Bezpieczniej stałaby się praca elektryków na wielu stanowiskach szczególnie przy robotach sieciowych i stacyjnych czy też czynnych urządzeniach elektroenergetycznych.

JANINA DZIURO

Racjonalizacja w I kwartale

- PODWYŻSZENIE STAWEK ZA PROJEKTY
- SZKOLENIE Z PRAWA WYNAJAZDCZEGO
- KONTAKTY Z „SZADKOWSKIM”

Sytuacja w ruchu wynalazczym na terenie Kombinatu oraz trudności we wdrażaniu i realizacji projektów wynalazczych są przedmiotem szczególnej uwagi Dyrekcji KM HiL i działających w Hucie organizacji społecznych.

Jakie kierunki będą dominowały w działalności Klubu Techniki i Racjonalizacji w najbliższych miesiącach? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do prezesa Zarządu KTiR, **Edwarda LISA**.

— W lutym planujemy podsumowanie trwających od ub. roku konkursów: Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, „Mistrz Racjonalizacji”, „Przodujące Koło KTiR” oraz „Najlepszy Mistrz Produkcji i Jego Brygada”. Opracujemy już regulamin nowego konkursu na „Najlepszy Zakład i Komórkę Wynalazczości w KM HiL”.

W najbliższym czasie wystąpimy z wnioskami o podwyższenie stawek dla brygad racjonalizatorskich realizujących projekty, dla opracowujących dokumentację techniczną oraz przygotowujących podkładki techniczno-ekonomiczne i arkusze obliczeń efektów ekonomicznych. W I kwartale zorganizujemy również szkolenie w zakresie

znajomości nowego prawa wynalazczego dla kadry kierowniczej Zakładów i Wydziałów. W nawiązaniu kontaktów i wymianie doświadczeń pomoże z pewnością planowana na marzec wycieczka naszych racjonalizatorów do Zakładów im. Szadkowskiego. Obecnie trwają przygotowania do podpisania porozumień o współpracy z ZF ZSMP i KR NOT.

Krajowej Komisji Racjonalizacji i Wynalazczości przekażemy sporządzone przez nas arkusze osiągnięć dla czołowych racjonalizatorów KM HiL. Będą one stanowić podstawę do otrzymania odznacznień z resortu i z SHTPH.

Przez cały rok Zarząd KTiR będzie kontrolował działalność komórek wynalazczych, administracji, zwłaszcza pod kątem terminowości rozpatrywania i wdrażania projektów wynalazczych oraz wypłacania należnych wynagrodzeń.

Informacje o bieżących sprawach organizacyjnych, tematyce i wynikach ruchu wynalazczego, giełdach, konkursach i najlepszych racjonalizatorach będą zamieszczane na tablicach ogłoszeń i w gablotach KTiR oraz... przesyłane do „Głosu Nowej Huty”.

Notowała
VIOLETTA KALUŻNY

W ostatnim czasie w klubie NOT odbyło się spotkanie zarządu Klubu Mistrza z przewodniczącymi kół zakładowych.

Gośćmi byli dyrektor produkcji **JANUSZ RAZOWSKI** oraz dyrektor ds. pracowniczych **STEFAN NIZIOLEK**.

Głównym tematem spotkania były sprawy planu produkcji Kombinatu w roku 1986, możliwości jego realizacji oraz prognozy płacowe dotyczące załogi KM HiL, w tym i mistrzów. Sprawy te referowali

NA SPOTKANIU W KLUBIE MISTRZA

Niepokój o los gospodarczy Kombinatu

oba dyrektorzy. W sferze produkcji zakładu na wytopienie 5 mln 100 tysięcy ton stali i odpowiednio do tego wzrost efektów wszystkich podstawowych asortymentów. Są trudności, jak na razie, z zapewnieniem wystarczającej ilości koksu, występują jednak zawsze sprawy braku ludzi czy zapewnienia odpowiednich środków finansowych do osiągnięcia zaplanowanej produkcji.

Co do spraw płacowych w Kombinacie, to stwierdzono, iż rozegnanie finansowe wraz z decyzjami będzie możliwe w marcu br. Mówiono o sprawach płacy dozoru wyższego, zaangażowania tegoż dozoru w postępie technicznym na poszczególnych wydziałach, ale szczególnie wyeksponowano

rolę kadry mistrzowskiej w adaptacji nowych pracowników, umiejętne operowania argumentami socjalnymi, mieszkaniowymi i płacowymi, by osiągnąć większą stabilizację załogi w Kombinacie, a jest to ważna sprawa, ponieważ w 1985 roku zwolniono się 5000 pracowników, a przyjęto 5200 nowych, których trzeba szkolić, i musi upłynąć pewien okres, by zostali dobrymi fachowcami.

Goście podzielili się uwagami z wyjazdowego semina-

ria maszyn i urządzeń, niejasnych prognoz modernizacyjnych, inwestycyjnych, ale też było wiele wypowiedzi, że niejedno dla załogi i modernizacji huty już zrobiono i że mamy tyle ważnych argumentów jako największy zakład przemysłowy w kraju ze swą niejedną unikatową produkcją hutniczą, iż powinniśmy przekonać „Centrum” do zmiany zasad funkcjonowania reformy w hutnictwie. Chodzi o to, by powstały warunki do samofinansowania czy też

zmniejszenia wysokości podatków, a w końcu zmniejszenia cen urzędowych na wyroby hutnicze. Zauważono, że wszędzie na świecie hutnictwo w ten czy inny sposób jest dotowane przez poszczególne państwa.

Były wyjaśnienia ze strony dyrektorów były uwagi mistrzów, a ogólnie wyczuwało się troskę i niepokój kadry mistrzowskiej o przyszły los gospodarczy naszego przedsiębiorstwa, a w tym i los bąd co bąd około 1500 przedsiębiorstw krajowych odbierających naszą produkcję, której wartość w roku ubiegłym wyniosła około 150 mld złotych. Brak tej produkcji na rynku krajowym jest po prostu nie do pomyślenia.

ALEKSANDER GRZYBZYK

W ub. tygodniu odwiedził nasz Kombinat członek Biura Politycznego KC PZPR, robotnik z zakładów im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu Stanisław KALKUS. W ostatnim numerze publikowaliśmy relację z wizyty, jaką złożył robotnikom na poszczególnych wydziałach. Dziś informujemy o przebiegu spotkania Stanisława Kalkusa z aktywem partyjnym KM HiL. Uczestniczyli w nim również I sekretarz KF PZPR Kazimierz Miniur i sekretarz prop. KF PZPR Mieczysław Łagosz.

Stanisław Kalkus rozpoczął spotkanie od przedstawienia drogi, którą doszedł do kierowniczego stanowiska w PZPR. Od 36 lat pracuje przy warsztacie. Do sierpnia 80 r. nigdy nie był nawet sekretarzem organizacji partyjnej. W 81 r. został delegatem na IX Zjazd PZPR. Podkreśla, że teraz, gdy poznał już mechanizmy i uwarunkowania, jakie rządzą krajem, myśli już trochę inaczej. Zna raczej obydwu stron i często ma wątpliwości, jak głosować...

Zebrani na sali aktywiści partyjni zadali członkowi Biura Politycznego mnóstwo pytań. Na większość z nich gość starał się odpowiedzieć, choć nie zawsze w sposób, który przysparza popularności w społeczeństwie. Padły więc słowa i opinie ostre, ale szczerze, prawdziwe. Tow. Kalkus mówił „za siebie”, nie „za Biuro”; za robotnika zasiadającego w tym biurze.

Jaka jest nadzieja (przy świadomości postępującej inflacji, konieczności spłaty długów i potrzeby odtwarzania majątku trwałego, na poprawę warunków życia Polaków)?

— Nie są one jeszcze takie złe — odpowiada STANISŁAW KALKUS. — Wbrew temu, co niektórzy mówią, Polacy nie żyją wcale „na granicy wytrzymałości”. Jeżeli na postoju taksówek stoi długa kolejka oczekujących, to znaczy, że ceny za przewóz nie są tak wysokie. Jeżeli na mecz przychodzi 100 tys. widzów, to znaczy że cena 900 zł za bilet też nie jest wygórowana. Tylko tyle, że społeczeństwo powinno być dużo wcześniej informowane o czekających je podwyżkach, by mogło się do tego przyzwyczaić. Podwyżki cen za benzynę, papierosy, abonamenty TV mogły być zapowiedziane już kilka miesięcy wcześniej.

Co z mieszkaniami? Czy na drogie własnościowe mieszkania trzeba tak długo czekać? Dlaczego możliwe jest utrzymanie przydziału na mieszkanie w bloku, pod który nie ma jeszcze nawet wykopów? Gość tłumaczy, że nie zna dokładnie sytuacji mieszkaniowej w woj. krakowskim, czy w samym

Kombinacie. Wie natomiast, że w poznańskim plany budownictwa mieszkaniowego wykonano w 100 proc., a w szczecińskim nawet je przekroczone. — W krakowskim wykonano je w 60 proc. — odpowiada tow. KAZIMIERZ

Łagosz. Kalkus przyznaje, że w Krakowie mieszkanie jest drogie, ale nie można się na niego nie zdobyć. Kalkus przyznaje, że w Krakowie mieszkanie jest drogie, ale nie można się na niego nie zdobyć.

Czy masowe wysyłanie ludzi do pracy „na eksport” jest uzasadnione ekonomicznie? Jakie skutki to przynosi?

Konsekwencją jest duże zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne. Szczególnie znaczenie ma to w Nowej Hucie, gdzie 8 tys. ludzi, głównie z firm budowlanych, pracuje za granicą — dopowiada tow. Miniur. Widoczne są tego skutki w szkołach, gdzie wyraźna jest różnica między dziećmi rodziców zarabiających za granicą przez kilka lat a dzie-

ci komputerów dla szkoły? Czy dzieci z przeciętnie zarabiających rodzin nie będą przez to znów upośledzone?

Na komputery nas nie stać, to prawda. Można by zobowiązać wszystkich przywożących komputery do odprowadzania ich komisom, ale czy to pomoże, czy tylko zahamuje rozwój komputeryzacji? Czy skutki nie będą odwrotne do zamierzonych? Trudno to przewidzieć. Na razie dobrze jest, że przynajmniej część osób ma dostęp do komputerów — mówi tow. S. KALKUS.

Czy polityka fiskalna nie jest zbyt łaskawa dla „prywaciarzy”? Dlaczego nie zaostrzy się przepisów i nie ukróci szybkiego, nielegalnego wzbogacenia się niektórych osób? W woj. krakowskim możliwe było nieplacenie podatków przez pewną prywatną firmę przez kilka lat...

Tow. S. KALKUS: — Jestem przeciwny rzemiosłu prywatnemu i firmom polonijnym, ale nie generalnie. Gdyby je wszystkie zamknięto na rynku towarowym powstałaby ogromna luka i nie dałoby się jej upchać byle czym. A trzeba przecież nasycić rynek.

Jak to możliwe, że IRCH-a odkrywa balagan w firmie, ale nie ma możliwości usunięcia dyrektora ze stanowiska?

— Wielu rzeczy jeszcze musimy się uczyć. Nie wszystko jednak można zmienić jednocześnie. Niedawna audycja telewizyjna o nieprawidłowościach w piastowskim „Stomilu” wywołała reakcję władz, o której głośno było w kraju. Reakcja gen. Jaruzelskiego była bardzo dobra, ale podłoże tego niezbyt wygodne. Ludzie znając podobne przypadki z własnego otoczenia pytają: A CO Z RESZTA?

Ludzie pytają również, czy zamknięcie tak niedużych zakładów nie jest związane z ich niską rangą? Czy np. zamknięcie Huty im. Lenina po odkryciu takich samych nieprawidłowości byłoby możliwe?

SPOTKANIE CZŁONKA BIURA POLITYCZNEGO Z AKTYWEM PARTYJNYM KM HiL

SZCZEROŚĆ ZA SZCZEROŚĆ

MINIUR. — Czy jednak normalne jest — pyta tow. Kalkus — że ludzie otrzymawszy mieszkania oczekiwane latami, nie wprowadzają się doń od razu, tylko 2-3 miesiące z tym zwlekają? Chyba otrzymali je za tania... Zebrani na sali głośno protestują. Wstaje robotnik, członek PZPR, który mówi, że do otrzymanego 10 lat temu mieszkania nie mógł się wprowadzić przez miesiąc, bo tyle trwało usuwanie skutków niegospodarności i fuszerek budowlanych. Czy są zbyt drogie? Hutnicze kosztują sporo, bo trzeba je wykupić na własność, ale pozostałe, spółdzielcze...

Tow. K. Miniur uzupełnia: — Parę lat temu Ministerstwo zaproponowało dopuszczalną wysokość kosztów budowy — 40 tys. zł za 1 metr². Takie podpisa — z ludźmi umowy, ale faktycznie buduje się w Krakowie mieszkania kosztem 50-55 tys. zł za 1 m². Różnice po-

śród np. hutników z 25-letnim stażem. Takie jednak są wymogi sytuacji, na razie bowiem bardziej się nam oplaca eksportować ludzi niż wyroby.

Jak można tolerować wzbogacanie się powracających z zxa granicy na handlu komputerami? Dlaczego dzieci tych rodziców, którzy dysponują zasobnymi kieszeniami, mają własne domowe komputery, a nie można zaku-

Tow. Kalkus w poszukiwaniu odpowiedzi na wszystkie pytania przedstawia jakby dwie strony medalu, raczej obydwu stron. Powtarza, że chciałby zerwać z tą propagandą upadku, która w ostatnich latach zawojowała środkami masowego przekazu i, co najgorsze, życiem instytucji gospodarczych. Przedstawiając w czarnych kolorach swe finansowe możliwości, niejedna firma starała się o wysokie, często niepotrzebne dotacje.

Już do końca spotkania padać będą bulwersujące pytania i bulwersujące odpowiedzi. Ludziom trudno pogodzić się z myślą, że trzeba zacisnąć pas, by go potem móc popuścić. Partnerska dyskusja sprzyja jednak wzajemnemu zrozumieniu. A o to przecież chodzi... (v. k.)

W OPINII CZŁONKÓW PARTII

Nie zapominać o „pomocnikach“!

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR PIONU DYREKTORA TECHNICZNEGO jest najmłodszy w nowohuckim Kombinacie. Można to rozumieć w dwojaki sposób: po pierwsze przeciętna wieku jego członków jest najniższa, a po drugie instancja ta istnieje dopiero od 20 maja ubiegłego roku. Wcześniej był tu Komitet Zakładowy TE, który skupiał jednak tylko pracowników wydziałów energetycznych. Został rozwiązany w 1982 roku i przez trzy kolejne lata była luka, którą wypełnił obecny KZ DT.

Rozmowę z I sekretarzem, Andrzejem Curylą, i sekretarzem ds. organizacyjnych, Zbigniewem Regulskim, rozpoczęliśmy od zliczenia wszystkich jednostek organizacyjnych podległych temu komitetowi. Jest ich obecnie 12, POP-y działają na wydziałach: Sieci Elektrycznych, Ciepłym, Gazowym, Wodnym, w pionie Głównego Inżyniera ds. Techniki i Dziale BHP (jest tam wspólna organizacja partyjna), w pionie Głównego Energetyka, Technicznej Kontroli Jakości ZM i ZR, w pionie Głównego Mechanika i jego zastępcy ds. remontów, w pionie Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska, Głównego Technologa oraz w Zakładzie Głównego Konstruktora Siłowni. W tych wszystkich wydziałach pracują łącznie 3272 osoby, z czego 420 to członkowie i kandydaci partii. Jest to więc jedna z największych organizacji partyjnych w hucie.

Ponieważ KZ PZPR DT powstał już po kampanii sprawozdawczej w kombinacie, realizuje jedynie wnioski zgłoszone na spotkaniach przedwyborczych i w trakcie Konferencji Wyborczej. Wydawałoby się, że tych wniosków może być przez to o wiele mniej niż w innych zakładach. Jednak na samej tylko konferencji zgłoszono ich ponad 20, z których większość przeznaczono do załatwienia na szczeblu Komitetu Fabrycznego i dyrekcji huty. Na jednym z zebrań przedwyborczych (przed

powstaniem komitetu) postulowano, aby egzekutywa składała się z przedstawicieli wszystkich POP. Pomysł ten zrodził się z powodu zbyt dużego dystansu pomiędzy wszystkimi instancjami PZPR. W sytuacji gdyby każda z 12 jednostek organizacyjnych miała swojego przedstawiciela w Komitecie Zakładowym, dystans ten znacznie by się zmniejszył. Trzeba dodać, że KZ PZPR DT jest dosyć specyficzny. Inne funkcjonują przecież przy zakładach, mają konkretny zakres działania. Tutaj jest inaczej — połowa to branża energetyczna, pozostali zaś to jednostki nieprodukcyjne, podległe dyrektorowi technicznemu.

— Mamy u siebie — mówi sekretarz A. CURYŁO — ogromne POP-y (80 osób) i małe (11 członków). Z natury wynikają pewne sprzeczności. Duże chciałoby dominować, małe pragną być widoczne. Wybory potoczyły się tak, że na liście pozostali przedstawiciele wszystkich jednostek organizacyjnych.

Co dwa tygodnie organizowane są wyjazdowe posiedzenia egzekutywy KZ PZPR. Pierwsze półtorej godziny to „wycieczka” po zakładzie, czyli dokładna lustracja stanowisk pracy, następnie przy stole omawiane są wszystkie sprawy i problemy danego wydziału. Organizowane są również (był taki wniosek) wspólne dla kilku POP zebrania ideologiczne, które prowadzą lektorzy z Komitetu Fabrycznego lub Krakowskiego partii.

— Odpowiadając na liczne postulaty, ale także z własnej inicjatywy — informuje sekretarz A. CURYŁO — staramy się, aby nasza praca partyjna była ściśle powiązana z działalnością gospodarczą. Uczestniczymy w naradach roboczych w wydziałach, u dyrektora technicznego i Głównego Energetyka. Drogą partyjną staramy się pomóc w rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych (sprawy Siłowni, remonty, koordynacja prac pomiędzy wydziałami). Jesteśmy stale obecni w terenie. Jeden z ostatnich przykładów — przejście przez tunele kablowe pod Siłownią. Był sygnał o ich

zalewaniu. Na naszą interwencję przystąpiono do wypompowywania z kanałów wody z olejem. Uniknięto dzięki temu ewentualnej awarii, której skutki byłyby trudne do przewidzenia.

Przeprowadzono też dokładną analizę placową we wszystkich 12 podległych jednostkach. Odpowiednie wnioski zostały opracowane, przyjęte przez plenum i przekazane dyrektorowi technicznemu i dyrektorowi ds. pracowniczych. Tak się utarło, że tzw. wydziały pomocnicze są uznawane w kombinacie za mniej ważne. Na początku tamtego roku Siłownia udowodniła, że jest to twierdzenie błędne. Zresztą proszę sobie wyobrazić miasto bez wody, gazu i energii elektrycznej. W hucie ze wszystkim jest odwrotnie, liczy się przede wszystkim produkcja, a niekiedy zupełnie zapomina się o „pomocnikach”.

— Dzięki bardzo dobrej współpracy z dyrektorem technicznym i jego zastępcami, a także z Głównym Energetykiem, tegoroczne przygotowanie do zimy wypadło całkiem dobrze. Dyrektorowi udało się, jak nigdy dotychczas „wycisnąć” od kierowników zakładów wszystko, co było tylko możliwe.

— Trzeba jednak jeszcze nadmienić, że nasz Komitet bierze aktywny udział w naradach ogólnohutniczych — stwierdza sekretarz Z. REGULSKI — Specjalnie przygotowany zespół opracowuje wnioski z tych zebrań. Jak w całej partii również my rozpoczęliśmy przygotowania do X Zjazdu PZPR. Gotowy już jest harmonogram rozmów partyjnych i terminarze zebrań. Już 26 lutego odbędą się pierwsze spotkania połączone z wyborem delegatów (w TM/TR) na konferencję zakładową i fabryczną.

W ostatni poniedziałek w KZ DT PZPR gościł I sekretarz KF Kazimierz Miniur, który zreferował członkom egzekutywy KZ i I sekretarzom POP przebieg XXIV Plenum KC PZPR. Poruszył także sprawy związane z realizacją uchwały plenarnej oraz zapoznał członków Komitetu z zadaniami czekającymi ich w najbliższym czasie. (K-D)

Jak już wspominaliśmy, w ubiegłym tygodniu w Klubie „Trojka” odbyło się Plenum ZD TPPR w Nowej Hucie. Spotkanie to miało charakter sprawozdawczo-informacyjny obejmujący ponad dwuletni okres działalności tej organizacji.

Podstawą plenarnego zebrania stał się referat wygłoszony przez przewodniczącego ZD TPPR Tadeusza Cmikiewicza, który omówił aktualny stan pracy kół, zarówno w zakładach pracy, instytucjach, jak i wśród młodzieży szkolnej. Ponadto przedstawiono konkretne propozycje organizacyjne, które pomogą rozszerzyć działalność w środowisku Nowej Huty. Dlatego też plan do końca kadencji (tj. do 1987 roku) zakłada wzmocnienie pracy ideowo-wychowawczej i informacyjno-propagandowej oraz reaktywowanie niektórych kół zakładowych.

Po pewnym zahamowaniu działań TPPR w latach osiemdziesiątych, po X Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej zapoczątkowany został i nadal jest rozwijany proces zasadniczych przeobrażeń organizacyjnych służących znacznemu ożywieniu pracy i rozwojowi poszczególnych kół. Zgodnie z XVIII Plenum KC PZPR także TPPR włączyła się w organizację obchodów doniosłych rocznic, stanowiących dla

towarzystwa dobrą płaszczyznę wyjścia do środowisk z problematyką przyjaźni polsko-radzieckiej.

Duże znaczenie w rozwijaniu tych wszystkich działań ma Klub „Trojka”. Po kapitalnym remoncie placówka ta organizuje wiele, różnorodnych imprez zarówno dla dzieci i młodzieży, jak i dla działaczy TPPR. Są to cieszące się olbrzymim powodzeniem zabawy noworoczne oraz konkursy piosenki radzieckiej i rosyjskiej, jak i również spotkania i wystawy okolicznościowe.

Jeżeli chodzi o stan liczebny organizacji, to pod koniec 1985 roku skupiała ona w 46 kołach zakładowych 2550 członków. Ponadto działają także szkolne koła, które w 34 szkołach podstawowych i 19 ponadpodstawowych zrzeszają prawie trzy tysiące uczniów. Szczególnie w ostatnich latach wyraźnie ożywiła się praca w tych kołach, nastąpił nie tylko wzrost liczby, ale przede wszystkim poprawiła się jakość dotychczasowych działań.

Oprócz uhonorowania przez ZD TPPR zasłużonych i wieoletnich działaczy odznaczeniami Towarzystwa (które podczas Plenum otrzymało kilka osób), również sporo członków organizacji z terenu dzielnicy wzięło udział w bardzo atrakcyjnej formie wyróżnienia jaką są tradycyjne pociągi przyjaźni do Związku Radzieckiego. (mar)

● (R) W GOŁKOWICACH, pięknie położonej miejscowości na nowosądeckiej ziemi Nowa Huta nabyła 2-hektarowy teren przeznaczony na bazę wypoczynkową dla dzieci i młodzieży. Naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba kilka dni temu uczestniczył w dopełnieniu formalności prawno-notarialnych.

● (R) EGZEKUTYWA KOMITETU DZIELNICOWEGO PZPR na swym posiedzeniu w środę, analizowała pracę Urzędu Dzielnicowego.

● (v) WSIĄŚĆ DO AUTOBUSU „132” odjeżdżającego z przystanku na pętlę przed Kombinatem nie jest tak łatwe! Przekonali się o tym w poniedziałek o godz. 15.30 niedoświadczony pasażerowie, którym kierowca kilka razy zamykał i otwierał drzwi na ułamek sekundy po czym z piskiem opon odjechał. Haba z wozu koniom lżej!

● (md) W ZARZĄDZIE DZIELNICOWYM ZBOWID z okazji 41 Rocznic Wyzwolenia Krakowa w ostatni wtorek odbyła się uroczystość uhonorowania zasłużonych weteranów odznaczeniami państwowymi, Wręczone 2 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski oraz 35 Medali 40-lecia Polski Ludowej.

● (md) KOMISJA GOSPODARKI KOMUNALNEJ i Lokalowej DRN spotkała się w ostatni poniedziałek, na naradzie poświęconej ocenie kontroli jednostek administracyjnych nowohuckimi osiedlami. Szerszej o tej akcji pisaliśmy w nr. 3 „Głosu Nowej Huty”.

● (md) GĄBKA SAMOPRZYLEPNA do uszczelniania okien była wręcz niedostępna przed pierwszym podmuchem zimy. Obecnie kiedy temperatura ujemna stała się niemal regułą, towar ten zalega nowohuckie sklepy.

● (m) CZY DO MIESOPUSTU mają zamiar czekać „spółemowcy” ze zlikwidowaniem przy „Święcie Dziecka” niszczących na oczach przechodniów ozdób świąteczno-choinkowych, pozostałości po świętach i Nowym Roku?

● (md) „KRAJOBRAZY KRAJU RAD” na tak zatytułowaną wystawę pięknych fotografii zaprasza Klub TPPR „Trojka” w os. Szkolnym.

● (g) MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY J. KORCZAKA (os. Zgody 13) prowadzi pracownie: rękodzielniczą, sztuk użytkowej, plastyczną, fotograficzną. Zainteresowana młodzież i dzieci są proszeni w godzinach od 9-14. W tym samym czasie czynna jest również świetlica, sala gier i gimnastyki artystycznej.

● (g) MŁODZIEŻOWE DOMEK KULTURY (Korcza, Tuwima, Dom Harcerza i na os. Tysiąclecia) — zapraszają dzieci na projekcje filmów, codziennie o godz. 11.00.

● (g) KLUB MŁODYCH ZSMP (os. Młodości 1) zaprasza na pokazy filmów Video, dyskoteki, spotkania klubów zainteresowanych muzyką elektroniczną, amatorów fotografii oraz gry w brydża sportowego — codziennie od godz. 18.00.

● (i. d.) W HALLU NCK (Nowohuckiego Centrum Kulturalnego) od 15 lutego czynna jest wystawa malarska Ewy Mastowskiej-Pawlus, Ciepłe, pełne nostalgia jesienne pejzaże — relaksują, uspokajają. To wystawa, która się podoba! Zachęcamy do jej obejrzenia!

NIE PRZEGAP OKAZJI!

Tanio do Budapesztu!

PBP „Orbis”, Oddział Nowa Huta, proponuje w marcu atrakcyjne i tanie 5-dniowe wycieczki do Budapesztu (koszt ok. 8000 zł). Organizatorzy zapewniają gorące kolacje w restauracjach, noclegi w kwaterach prywatnych. Dojazd indywidualny.

Na 7 dni można będzie się wybrać w II połowie marca i w kwietniu do Hajduszoboszo. Zakwaterowanie w pokojach dwuosobowych (z możliwością dostawki) w Domu Wypoczynkowym. W programie kąpiele lecznicze. Dojazd indywidualny.

Już niedługo będzie można także skorzystać z atrakcyjnych 4-5 dniowych wycieczek samolotowych do Berlina Zachodniego (od kwietnia do lipca), Paryża (od kwietnia do czerwca) i Londynu (od sierpnia do października).

Sesja DRN

Podczas ostatniej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej, która odbyła się w ubiegły piątek, uchwalony został budżet i roczny plan gospodarczy dzielnicy na rok 1986. (Szczegóły w numerze za tydzień). Radni zaakcentowali przy tym potrzebę zwiększenia w ciągu roku nakładów na oświatę i gospodarkę komunalną.

Podczas towarzyszącej obradom dyskusji poruszono sprawę funkcjonowania gospodarki komunalnej, kłopotów z bazą dla ochrony zdrowia i oświaty oraz kultury. Dużo uwagi poświęcono sprawom ochrony środowiska.

Radni postanowili powołać do życia organ pomocniczy DRN — Radę Społeczno-Gospodarczą. Do głównych zadań nowo kreowanego organu należeć będzie: pobudzanie aktywności obywatelskiej, inicjowanie i koordynowanie działań na rzecz rozwoju dzielnicy i zaspokajania potrzeb jej mieszkańców oraz — a może przede wszystkim — współdziałanie z jednostkami gospodarki uspołecznionej na rzecz prawidłowej realizacji planów społeczno-gospodarczych. (ron)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

— mieszczą się w szkołach, osiedlowych klubach i w świetlicach Ogniska Pracy Pozaszkolnej „Ogrody Jordano-wskie”. Półkolonie zapewniają swym podopiecznym trzy posiłki, bazy namiast — jeden lub dwa. Każda z placówek prowadzi zajęcia we własnym zakresie (gry, zabawy, konkursy, wycieczki, rozgrywki sportowe), a ponadto może korzystać ze wspólnych imprez zorganizowanych w ramach akcji

(wstęp bezpłatny). Zwoleńnicy czynnego wypoczynku mogą korzystać z Międzyszkolnego Basenu Pływackiego oraz — gościnnie — z basenu i lodowiska KS „Hutnik”.

Z własnym programem dla dzieci występują: Nowohuckie Centrum Kultury, kluby osiedlowe, zakładowe domy kultury i kina.

— Jak Pan ocenia dotychczasowy przebieg „Zimy w mieście?” — z tym

W czasie (takiej) zimy...

„Zima w mieście”.

Z akcji tej korzystają również goście Nowej Huty — uczestnicy zimowisk, w sumie ok. 700 osób. Są wśród nich m. in. harcerze z Gorlic i Starego Sącza.

Harmonogram imprez wygląda okazale. Czegoż tu nie ma... bale maskowe, turniej gier telewizyjnych, „mikrofon dla wszystkich”, rozgrywki szachowe (m. in. gra w szachy z komputerem), zawody brydżowe, zabawy na śniegu, modne nagrania, pokazy tańców, rozliczne konkursy. Miejscem imprez są młodzieżowe domy kultury, Dom Harcerza, OPP w os. Dąbrowszczaków i in.

Każdego dnia o godz. 11, w nowohuckich „emdelkach” odbywa się projekcja filmów dla dzieci i młodzieży

pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora MDK im. Korczaka Henryka KRZCIUKA, jako że podległa mu placówka jest zarazem informatorem i koordynatorem imprez akcji. — „Całość została przygotowana wcześniej i lepiej niż w ubiegłych latach. Zarówno program imprez kulturalno-oświatowych, jak i turystyczno-rekreacyjnych jest bogatszy niż dawniej. Rozwinęliśmy szeroką akcję informacyjną za pośrednictwem szkół i środków masowego przekazu. Jest to oczywiście — biorąc pod uwagę liczbę młodzieżowych domów kultury, oraz obecność NCK — program znacznie szerszy niż w pozostałych dzielnicach Krakowa. Można powiedzieć, że imprezy cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony naszych dzieci”. (Ron)

Jak roztrwonić 6 milionów?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

słów jest jak na razie epizodem w tej kronice marnotrawstwa.

Warto też, przybliżając postawy akceptowane w tej firmie, wyjaśnić, że w zbiorce różnego rodzaju pieniędzy na szampańskie zabawy liczone w społeczne koszty brał udział inspektor kontroli wewnętrznej, a ewentualnymi zmianami protokołów z posiedzeń zarządu zajmowali się ludzie spokrewnieni z prezesem i mimo braku odpowiednich kwalifikacji pełniący odpowiedzialne funkcje.

Jak wygląda w skrócie działalność tej firmy, przeszedł można najlepiej z protokołów pokontrolnych Izby Skarbowej, która zarzuca kierownictwu spółdzielni i żąda potrącenia z czystej nadwyżki następujących bezprawnie wydatkowanych kwot:

3 mln 766 400 zł wypłaconych pracownikom premii za pierwszy i drugi kwartał 1985 roku mimo niezrealizowania planu produkcji, wykonanego zaledwie w 20 procentach.

475 800 złotych wydatków na imprezy rozrywkowe, z których pierwsza zorganizowana była na Barbórkę 1984 roku dla około 150 osób i łącznie z alkoholem, który zdobyto w sposób niebanalny, kosztowała skarb państwa prawie 700 tysięcy. Te ucieki dla pamięci i przestrogi warto szczegółowiej przybliżyć.

Odbyła się w Klubie Spółdzielczym „Krakus” przy ulicy Wrocławskiej. Za 100 tysięcy zakupiono jedzenie, które zdokumentowano nieprawdziwymi rachunkami wystawionymi przez agenta. W dobrodziejstwo inwentarza weszły zakupione specjalnie na tę okazję dwie świni i cielę. Za 60 tysięcy rozbiła się publicznie etatowa stripti-

serka, jeden pan polykał ogień, a całość wiazał profesjonalny wodzirej. Rozdano biesiadującym kufle i szklanki na łączną kwotę 80 tysięcy. Niebanalny sposób zdobycia forsy na „pół litra” wyniósł 280 tysięcy złotych i był różnicą między przyznaną a wypłaconą pracownikom gratyfikacją barbórkową.

391 tys. 721 złotych rozdzielili sobie „sprizopolowscy” spółdzielcy z tytułu nigdy nie posiadanej formalnie karty „skalnika”.

413 tys. 575 złotych to równowartość bezpodstawnie zagarniętej przez zarząd premii za II kwartał 1985 roku, z której pan prezes pobral 112 tysięcy, a zastępca 74 tysiące zł.

Państwową forsa lała się strumieniami. Aby tej lawiny nie zatrzymywać wprowadzono zasadę zaliczek, które można było brać natychmiastowo do wysokości 30 tysięcy złotych.

Pokrywano niedobory w kasie niekonwencjonalnie. Przez lewe rachunki na zakup książeczek dla dzieci, ozdobnych kalendarzy, oraz nakłonienie dwóch rzemieślników do sfalszowania rachunków za wykonane prace instalacyjne w biurach przy ulicy Skarżyńskiego i koszt tych rzekomych instalacji wyniósł 170 tys. złotych.

Spółdzielnia została skredytowana na początku działalności przez jej organ nadzerny CZSBP w Poznaniu i kopalnię soli w Bochni. Zainkasowali w ten sposób na szampańskie zabawy i fundusz plac od razu ponad 5 milionów złotych. O resztę prezes martwił się później, zdobywając „rynki zbytu”. Jeden „taki rynek”, Cementownia w Trzuskawicy, kosztował firmę 6 milionów strat. Ambicje prezesa sięgały jednak znacznie dalej. W prestiżowej

Piękny pałacyk w Prusach do niedawna był użytkowany przez krakowską Akademię Rolniczą. Mieścił się tu Instytut Badań Tropikalnych, centralna biblioteka. Ponadto mieszkało tu kilku lokatorów. Zasiadali gospodarze nie przewidywali przeprowadzki. Tymczasem właśnie na pałac padł wybór. Po długich poszukiwaniach i kilku propozycjach władze miasta zdecydowały, że dzieci specjalnej troski z Pleszowa zostaną umieszczone w pałacu, w Prusach. Tutaj będzie ich dom.

PAŁAC W DARZE



DOM POMOCY SPOŁECZNEJ w Pleszowie dłużej już nie mógł egzystować w sąsiedztwie z hałdami wielkiego popielnika Kombinatu HiL i z usytuowaną obok hodowlą świń. Pięćdziesięciorgu dzieciom i pielęgnującym je siostrą zakonną groziła biologiczna zagłada. Dom na peryferiach Nowej Huty spokojnie trwał, ale przez lata rosło wysypisko. „Oddech” i odpady wielkiej metalurgii zrobiły swoje. Pleszów uznano za pierwszą strefę zagrożenia. Ludzi trzeba przenieść. Decyzje zapadały również w sprawie przeprowadzki Domu Pomocy Społecznej „Caritas”. Alarmującym sygnałem było zatrucie jednej z sióstr wodą — wzbogacaną z pobliskiej hodowli.

Rozpoczęły się uporczywe poszukiwania odpowiedniego obiektu. Najpierw przymierzano się do Łuczynowic. Ostatecznie postanowiono, że najodpowiedniejszym obiektem, nagradzającym dzieci za wieloletnie niewygody, będzie piękny pałac w Prusach. Podobno „odkrywcą” pałacu był pan Bogdan Michnowicz. Pałac wygląda okazale, posiada też wokół duży ogród. Dotychczasowym użytkownikom zaproponowano inne pomieszczenia na terenie Krakowa. Lokatorom trzeba było dać mieszkanie.

Opuszczony już pałac, od lat nie remontowany był straszliwie zniszczony. Poza tym miał pełnić zupełnie inne funkcje. „Caritas” i Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu m. Krakowa dokładnie określiły charakter i potrzeby domu. Realizacji podjął się Zakład Remontowo-Usługowy przy KS „Hutnik”.

— Myśleliśmy, że pałac potrzebuje jedynie drobnych przeróbek i wielu zabiegów kosmetycznych — mówi dyrektor wymiennego zakładu — JOZEF GAŹDZICKI. Tymczasem niezbędna okazała się generalna przebudowa wewnątrz. Weszliśmy do pałacu 15 lutego 1984 roku. Zaczęło się nie od napraw kosmetycznych, zabiegów budowlanych, lecz od wyburzania.

— Wszystkie instalacje: elektryczną, centralnego ogrzewania, wody, kanalizacji trzeba było przeprowadzić od nowa. Na dodatek okazało się, że dach także bardzo zniszczony. Te pobieżną ekspertyzę potwierdziło wydarzenie w trakcie wymurówek. Runęła część konstrukcji.

Mineły niecałe dwa lata i możemy oglądać dzieło budowlanych. Ogromny pałac jest piękny nie tylko zewnątrz.

Zwraca uwagę starannym wykonawstwem wewnątrz. Ogromna kuchnia ze słonecznymi kafelkami, zaplecze kuchenne. Równe posadzki, obok efektowna stołówka. Specjalne windy, towarowa dla dzieci zjeżdżających wózkami. Windy obudowano drewnianą boazerią. Na góle jeszcze gabinety lekarskie... Na drugiej kondygnacji sale do ćwiczeń i zabaw. Wszędzie jasny parkiet ułożony w mozaikę. Podziwiamy pomieszczenia sanitarne, łazienki, toalety wyłożone barwnymi flizami. Wszędzie dobra robota. Pani Stanisława Siudut z Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UM nie szczędzi pochwał wykonawcom.

Kierownik remontu Wiesław Skorek nie ma się tu czego wstydić. To prawda, że cotygodniowe spotkania były surowym, bieżącym sprawdzianem. Pod okiem sióstr zakonnych pani Siudut niełatwo ukryć jakąś fuzerkę, ale widać wyraźnie, że do pracy przykładano się solidnie. W półtora roku wykonano ogromną pracę. Pałac wewnątrz stwarza wrażenie sanatorium lub domu wczasowego, absolutnie nie przypomina niczym skromnego Domu Pomocy Społecznej.

— To jest chyba najpiękniejszy Dom w Polsce —

mówi pani Siudut. — Znam dużo tego rodzaju obiektów w kraju, są to pomieszczenia przeważnie w starych budynkach, bardzo skromne. Tymczasem ten — na najwyższy potysk.

Jeszcze zastępca dyrektora Zakładu Remontowo-Usługowego, Daniel Gajos, mówi o takich „drobnostkach”, jak na przykład brak kompletnej dokumentacji. Bez tej drobnostki inne przedsiębiorstwo nie podjęłoby się w ogóle remontu.

— Działaliśmy z marszu. Codziennie ustalano się zadania do wykonania, uzupełniano się dokumentację. Nie byliśmy też przygotowani do remontu pod względem materiałowym. Materiały trzeba przecież zamawiać z dużym wyprzedzeniem, ponadto, z uwagi na profil, zakład nie jest ujęty w żadnym rozdzielniku budownictwa.

Poradzili sobie i z tym problemem. Uporali się z załatwieniem ponad 9 tysięcy pozycji materiałowych.

— Trzeba było szukać doświadczeń. Załatwialiśmy wszystko szturmem, różnymi drogami — niechętnie zwierza się dyrektor Gaździcki. Dodaje jednak już z wyraźną przyjemnością, że na hasło: „Dom Pomocy Społecznej”, otwierały się z życzliwością drzwi wielu gabinetów.

W sumie milionów złotych spożytkowanych wiani krząta przyszła prakoje. Siostra wadze 50 d osiemdziesięt starają się nia pracę na — Władze mi wa w swych dzieci. Pałac du. Jeśli ktoś wisku ogólny patologiczny lac” burzy w ludzkiej życe

Przyjmijcie z okazji wydania 1500 numeru Waszego Tygodnika najlepsze życzenia następnym tysiący numerów, równie oczekiwanych przez Czytelników, jak obecnie, coraz obszerniejszych i coraz ciekawszych.

„Głos Nowej Huty”, spadkobierca pierwszego pisma Kombinatu — „Budujemy Socjalizm” — przez długie lata towarzyszy pracownikom największego polskiego zakładu metalurgicznego. Pomaga rozwiązywać trudne problemy społeczne i produkcyjne, integruje naszą załogę.

„Głos Nowej Huty” był i jest bliskim sojusznikiem organizacji związkowej. Rzetelnie informował o jej działalności, poważną rolę odegrał w okresie odradzania się klasowego ruchu zawodowego.

Przewodniczący OPZZ
ALFRED MIODOWICZ



Na ręce red. A. Barszcza agencja APN przekazała także okolicznościowy album. Fot. Stanisław Gawliński

W imieniu Głównej Redakcji Krajów Socjalistycznych i oddziału Agencji Prasowej Nowości w Krakowie — składam całemu zespołowi redakcyjnemu „Głosu Nowej Huty” najserdeczniejsze życzenia z okazji jubileuszowego 1500. numeru gazety.

Szef Oddziału APN w Krakowie
OLEG KULESZ



Dyrektor HiL E. PUSTÓWKA podziękował wszystkim dziennikarzom i współpracownikom za tworzenie hutniczej gazety.

Dziękujemy!

Z okazji wydania 1500. numeru „Głosu Nowej Huty” otrzymaliśmy wiele gratulacji i życzeń od organizacji społeczno-politycznych, instytucji, urzędów, kolegów dziennikarzy i Czytelników. Wszystkie sprawiły nam ogromną radość. Z powodu braku miejsca na kolumnie drukujemy urywki zaledwie kilkunastu z nich.



W imieniu KF PZPR okolicznościowy adres wręczył sekretarz M. ŁAGOSZ.

KF PZPR w Kombinacie Metalurgicznym HiL, przekazując całemu zespołowi Redakcyjnemu serdeczne gratulacje w związku z jubileuszem wydania 1500. numeru „Głosu Nowej Huty”.

Towarzysząc od początku budowie huty i miasta dziennikarze i pracownicy czasopisma „Budujemy Socjalizm” i „Głosu Nowej Huty” wnieśli duży wkład w integrowanie załogi Kombinatu i nowo powstającej aglomeracji miejskiej na rzecz największej budowy Polski Ludowej.

Wasze zaangażowanie i fachowość zapewniły popularnemu „Głosowi” szeroką poczytność i tysiące wiernych Czytelników wśród załogi Kombinatu i mieszkańców Naszej dzielnicy. Swoją codzienną działalnością współtworzyliście klimat dobrej; mądrze zorganizowanej efektywnej pracy tak potrzebnej Kombinatowi, dzielnicy i całemu krajowi.

Członek KC PZPR
I Sekretarz KF PZPR HiL
KAZIMIERZ MINIUR

(—) Popularnie określany przez mieszkańców Nowej Huty „Głos” stał się już trwałym elementem w przekazie informacji i kształtowaniu społecznej świadomości mieszkańców dzielnicy. Wasze artykuły poruszające żywotne sprawy nurtujące społeczeństwo Nowej Huty w znacznym stopniu wpływają na kształtowanie się socjalistycznej świadomości.

I sekretarz KD PZPR
Kraków — Nowa Huta
JAN BABAS



Sekretarz KD PZPR Z. WELISZEK uhonorował Dział Miejski okazalym pucharem.

Proszę przyjąć życzliwe podziękowanie za dźwiganie ciekawej i rzetelnej informacji na szpaltach naszego Tygodnika. Życzę, by następne wydanie „Głosu Nowej Huty” również miało kształt wspólnej rodziny Kombinat — Dzielnica, a dla autorów satysfakcję pióra i życzliwość społeczną.

EDWARD CISOWSKI Przewodniczący DRN
ZDZISŁAW ZARĘBA Naczelnik Dzielnicy

W rzetelnej dziennikarskiej pracy liczy się przede wszystkim uznanie czytelników. „Głos Nowej Huty” może być dumny z tego, że wypracował sobie zarówno uznanie, jak i przywiązanie czytelników, a dokonał tego przez podejmowanie trudnych tematów, stały kontakt z załogą KM HiL i pozostałymi zakładami pracy na terenie dzielnicy. Stanowi to z pewnością powód do zadowolenia, ale także zobowiązuje dziennikarzy do dokonania swojego warsztatu i poszukiwania coraz ciekawszych form i materiałów publicystycznych.

Dyrektor PP „Orbis” w Krakowie
mgr STANISŁAW SZCZEPAŃSKI
Dyrektor Oddziału
mgr ANDRZEJ SEKOWSKI



W sumie przebudowa pałacu pochłonęła około 140 milionów złotych. Pieniądze te jednak zostały dobrze spożytkowane. Prace dobiegają końca, jeszcze budowlani krzają się w przebudowę przeznaczoną na przyszłą pralnię. Siostry zaczynają urządzać swoje pokoje. Siostra Maria Kołodziej myśli już o przeprowadce 50 dzieci z Pleszowa. Tutaj jest miejsce dla osiemdziesięciu dzieci, które doświadczyły los. Los ten starają się złagodzić siostry poprzez plena poświęcenia pracę na rzecz dzieci.

Władze miasta Krakowa, Dzielnicowa Rada Narodowa w swych staraniach też wiele uczyniły dla tych dzieci. Pałac w Prusach jest gestem najwyższego rządu. Jeśli ktoś mówi o znieczulicy społecznej jako o zjawisku ogólnym, a nie o indywidualnych przypadkach patologicznych, jest w błędzie. W każdym razie „pałac” burzy wszelkie ogólnikowe opinie, jest wyrazem ludzkiej życzliwości i społecznej wrażliwości.

HENRYKA ROSIEK
fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

W związku z wydaniem 1500 numeru Głosu Nowej Huty składamy serdeczne gratulacje całemu Zespołowi jak i współpracownikom.

Za Zarząd Oddziału SD PRL
Sekretarz
MARIAN OLEKSY

Z okazji jubileuszowego wydania Waszego Tygodnika składam serdeczne podziękowania i gratulacje. Szczególnie dziękuję za podejmowanie w „Głosie” problematyki dotyczącej porządku i bezpieczeństwa w Nowej Hucie.

Dziękuję równocześnie za umożliwienie prezentowania na łamach Waszego Tygodnika funkcjonariuszy DUSW Nowa Huta i ich problemów.

Szef DZUSW
w Nowej Hucie
ppłk mgr EUGENIUSZ MATLAK

W imieniu funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie — przesyłam dla całego zespołu redakcyjnego najlepsze życzenia dalszych dziennikarskich sukcesów i stale rosnącego nakładu.

Równocześnie dziękuję za dotychczasową pomoc i współpracę w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i porządku ruchu drogowego na terenie Nowej Huty.

Naczelnik Wydziału
ppłk mgr B. BIAŁK

Prowadzona przez 1500 numerów linia programowa, prezentacja etosu pracy i inicjatyw Redakcji zasługuje na najgłębszy szacunek.

Proszę o przyjęcie najlepszych życzeń, dalszych osiągnięć i sukcesów w jakże trudnym dziele kształtowania patriotycznych i obywatelskich postaw, zaangażowania społecznego oraz wielu nowych czytelników.

Zastępca szefa
Wojewódzkiego Urzędu
Spraw Wewnętrznych w Krakowie
ds. Polityczno-Wychowawczych
ppłk mgr ANDRZEJ CZOPEK

podziękował
współpracowni-
ty.

numeru
małymi
organi-
instytu-
karzy i
ity nami
braku
kujemy
nich..

się przede
Nowej Hu-
ował sobie
czytelników,
udnych te-
i pozosta-
icy. Stano-
ale także
ia swojego
znych jorm

Krakowie
LEPAŃSKI
ału
OWSKI

Est chyba regułą, że większość ludzi niechętnie odsłania publicznie szczegóły, odnoszące się do ich prywatnego życia. Inaczej mówiąc: pan X chętnie dowie się, w jakim stopniu jego zarobki odpowiadają średniej krajowej i ile zarabia sąsiad, lecz na pewno będzie mniej zainteresowany podaniem wysokości swoich dochodów, co z kolei niezbędne jest dla ustalenia wspomnianej średniej statystycznej.

Wydaje się, że wszelkiego rodzaju „uśrednianie” danych mija się chcąc nie chcąc z prawdą, ponieważ w rzeczywistości budżety wielu rodzin wykazują pewne odchylenia, a ponadto każda z nich żyje w określonych warunkach na swój indywidualny sposób.

Aby wypełnić często spotykane wykazy liczbowe normalnymi, codziennym życiem odwiedziłem kilka nowohuckich rodzin starając się „wygłaskować” pewne informacje dotyczące zarobków, wydatków i ewentualnych oszczędności.

MALŻEŃSTWO NA UTRZYMANIU

Anna i Jurek są młodym, „normalnym” (brak mieszkania) małżeństwem z małym dzieckiem. Już od początku nie liczyli specjalnie na cud, którym jest według nich własne, niezależne lokum — choćby to najmniejsze. Żyjąc razem z rodzicami Jurka wiele spraw nie obciąża ich czasu i jednak dosyć luźnych kieszeni. Młoda mama (Jakub ma dopiero 6 miesięcy) nie pracuje i dostaje zasiłek dla absolwentek szkół

Jak sobie obliczyłam, na żywność wydają 7000 złotych na osobę (ogółem 28). Do tego dochodzą regularne opłaty czynszowe (1500 zł) plus należności za światło, gaz oraz telefon. Po odliczeniu tych niezbędnych odpłatności, na rodzinę zostaje mi 11 tysięcy złotych. I co z nimi robić? Jak mówią za mało żeby żyć, a za dużo żeby umrzeć. Kiedyś mieliśmy samochód, lecz niestety jego utrzymanie zaczęło przekraczać nasze możliwości finansowe. Dobrze, że z tego okresu posiadamy jakieś oszczędności, które sukcesywnie jednak ubywają.

Z dalszej rozmowy wynika, że przeciętnej żywności to nie wystarczy. Dzieci niszczą odzież, szybko z niej wyastają, dużym wydatkiem są także wyroby służące do pielęgnacji ciała i do prania.

nasze wcześniejsze kłopoty finansowe wyraźnie się zmniejszyły — rozpoczął rozmowę ze mną pani Janina.

Obydwoje z mężem są dobrze po trzydziestce i należą do tych niezliczonych zadowolonych z życia. No może nie całkiem, bo pan Stanisław z zawodu elektryk, a z zamiłowania stolarz ma jeszcze sporo planów związanych z wyposażeniem swojej podręcznej stolarni.

— Nie ukrywam, że zarobki męża właściwie utrzymują całą rodzinę — dodaje pani Janina. — Nie jest to kwota mała (ponad 40 tysięcy zł), ale okupiona naprawdę ciężką pracą w piątek, świętek. Zatrudnienie w systemie czerobrygadowym na pewno procentuje finansowo, ale przy mojej pracy na dwie zmiany — dzieci (7 i 12 lat) niewiele mają z nas pożytku.

Dochody państwa W są dosyć wysokie (ponad 60 tysięcy zł), jednak ten rodzaj pracy pociąga za sobą nieregularność i zmęczenie, co uniemożliwia prawdziwe życie rodzinne. Podobnie jak w przypadkach poprzednich większość wydatków stanowi żywność (około 35 tysięcy zł) reszta to opłaty mieszkaniowe, odzież i utrzymanie kupionej niedawno na giełdzie „skody”.

— Przyszła się, że ten wydatek od początku nie był zbyt aprobowany przez moją żonę — mówi pan Zygmunt — ale teraz chyba ostatecznie się do niego przekonała. Ułatwia to nam wy-

NASZE BUDŻETY RODZINNE

**TAJEMNICE
„SAKIEWKI” I „GARNKA”**

wyższych (2400+rekompensata), a zarobek męża (pracownik socjalny), który pracuje dopiero od roku wynosi niewiele ponad 12 tysięcy zł. Podsumujemy — ich czysty zysk waha się w granicach od 15 do 16 tysięcy (dołączając zasiłek na dziecko).

— Oszczędności żadnych nie mamy — stwierdza Jurek — właściwie pod koniec miesiąca oddajemy nasz cały dochód rodzicom, którzy trzeba przyznać często wspomagają nas „bezwrotnymi” pożyczkami na zakupy szczególnie dla małego. Żona zajęta jest właściwie tylko dzieckiem, moja mama jest tak zwanym zaopatrzeniowcem i kucharzem.

— Wydatki naszej dwupokoleniowej rodziny traktuję łącznie — mówi mama Jurka — ale nie obrażając młodych i nie wypominając, praktycznie w zasadzie co miesiąc dodajemy do ich oddzielnego budżetu kilka tysięcy złotych. Wydatek w sklepie spożywczym wynoszący codziennie prawie tysiąc złotych to normalka, nawet przy nie wykorzystanych kartkach na wędliny i mięso. U nas w domu króluje nabiał (jajka, sery), a obiady są jak z jadłospisu baru mlecznego. Inaczej się nie da.

— Razem z żoną właściwie tych niezbędniejszych rzeczy już się dorobiliśmy (samochód, telewizor kolorowy) czas teraz na młodych, ale z czego? — dodaje senior rodziny. — Żona jest na emeryturze (13.000 zł), ja pracuję w kombinacie za 30 tysięcy, oczywiście brutto.

Sumując przychody rodziców są one ponad dwa razy wyższe od młodych mających na utrzymaniu małe dziecko, które jest w naszych warunkach, nie uwzględniając jego rozkosznie uśmiechniętej buzi, wydatkiem największym. Życie na pożyczkach (dobrze, że bezwrotnych) i brak jakichkolwiek oszczędności nie jest dla wielu młodych zbyt zachęcające szczególnie u progu dorosłego życia.

ŻYWNOSĆ TO NIE WSZYSTKO

Państwo P. to typowa rodzina inteligentna. Pani domu jest nauczycielką w szkole średniej, jej mąż inżynierem. Rodzinę uzupełniają dwójka dzieci w wieku 12 i 16 lat. Pan Zygmunt zarabia po 23 latach pracy 22 tysiące zł, pani Alicja „wyciąga” równe 16 tysięcy. Ponieważ w jej zawodzie istnieją możliwości tzw. nadgodzin, w ich wyniku budżet rodzinny wzbogaca się mniej więcej o 4 tysiące złotych.

— Co miesiąc do domu trafia 42 tysiące złotych — sumuje pani Alicja. —

— Zakup jakiegokolwiek odzieży nie mieści się w możliwościach naszych dochodów — dodaje pani Alicja — wstyd się przyznać, ale wiele rzeczy kupuję na nowohuckiej tandencie. Mimo że mieszkanie mamy urządzone, jednak od tego czasu minęło kilkanaście lat. Wersalka jest powiązana drutami, „sypie się” lodówka i odkurzac. Kiedyś podliczyliśmy z mężem, że obecna nasza siła nabywcza równa się połowie tego, na co było nas stać w połowie lat siedemdziesiątych. Jedyną rzeczą, na którą mamy zarezerwowaną comiesięczną sumę, są wydatki na kulturę (około 2000 zł). Oboje uwielbiamy muzykę oraz literaturę współczesną, a to niestety sporo kosztuje. Ponadto dzieci są już w tym wieku, kiedy ich wilbit i opierunek należy „wzmocnić” dodatkowymi „pensjami”.

Życie tej rodziny ogranicza się zatem do planowania wydatków z dnia na dzień. Nie ma mowy o perspektywicznych zamierzeniach (jak wspólne wczasy), odpadają także wszelkie inwestycje związane z mieszkaniem. Domowe naprawy i remonty państwo P. przeprowadzają we własnym zakresie. Nie liczą także na cud związany z ewentualnym wzrostem zarobków, który i tak skutecznie pochłonięte ciągle podwyżki cen.

NA HUTNICZYM GARNUSZU

— Gdy mąż zmienił pracę i zatrudnił się w kombinacie, przyznam się, że

jazdy do rodziny na wieś (wzmocnienie domowej spiżarni) oraz powoduje oszczędność czasu, którego i tak nie mamy za dużo.

Dosyć duża suma dochodów w tej rodzinie nie umożliwia jednak gromadzenia rezerw finansowych, chociaż nie zmusza również do pożyczek. Państwo W. rokrocznie wyjeżdżają z dziećmi na wczasy (co stanowi od pewnego czasu pokaźny wydatek), a minimalne zaskórniaki przeznaczają na kolorowy telewizor. Jak sami wspominają brak czasu jest dla nich bardziej dotkliwszy niż luka w budżecie rodzinnym.

ŻYCIE Z DNIA NA DZIEŃ

Czy takie przedstawienie sytuacji finansowej kilku rodzin pozwala wyciągnąć wnioski i uogólnienia? Jak już wspominaliśmy na wstępie, jest to niemożliwe, chociaż pokazanie tutaj pewnych typowych rodzin nie służy generalizowaniu, lecz jedynie zasygnalizowaniu różnych spraw związanych z problemami: przychody — rozchody — oszczędności. Jak wynika z większości zacytowanych głosów (szczególnie państwa P. odpowiedzialnych za wydatki), koszty żywności stanowią powyżej 50 proc. ogółu wydawanych pieniędzy. Oszczędzanie, do którego nawołuje nas PKO, jest też w dużej mierze nierealne — przynajmniej na dłuższą metę. Żyjemy po prostu z dnia na dzień unikając planowania.

Porównując budżety rodzinne trzech przedstawionych rodzin, stosunkowo najlepiej wygląda sytuacja materialna rodziny ostatniej, okupiona jednak brakiem czasu. Różny jest także nacisk przy planowaniu wydatków. W pierwszym przypadku u młodego małżeństwa będącego praktycznie na utrzymaniu rodziców, przeważają koszty utrzymania dziecka oraz marzenia o mieszkaniu, druga rodzina dużą wagę przywiązuje do dostępu do dóbr kultury, u państwa W. z kolei utrzymanie samochodu stanowi główny punkt wydatków pozażywnościowych. Są to oczywiście jedynie charakterystyczne narzucające się wnioski, które można wysnuć zaglądając do rodzinnych pieleszy.

Osoby, z którymi rozmawialiśmy, nie mówiły o swoich dodatkowych źródłach dochodów (nie wiadomo, czy nie ukrywały prawdziwych zarobków?), jednak podkreślały, że środki takie służyć mogą w podreperowaniu rodzinnego budżetu. Brak wolnego czasu uniemożliwia im jednak podjęcie pracy na drugim etacie, chociaż jest to obecnie dla tych zaradniejszych jedyny sposób zwiększenia, comiesięcznych przychodów finansowych.

MAREK DĘBICKI

We wszystkich zakładach Huty odbywają się KONFERENCJE SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZE NSZZ PRAC. KM HiL. Uczestniczyliśmy w konferencji, która odbyła się 30 stycznia w ZAKŁADZIE MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH. Wzięli w niej udział oprócz związkowców z ZO — zaproszeni goście: kierownik zakładu dr LEOPOLD KOWAR, sekretarz ds. propagandy KF PZPR MIECZYSLAW ŁAGOSZ, wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych ZF NSZZ Prac. KM HiL JERZY LICHON, sekretarz ZF NSZZ BOGDAN POZNAŃSKI oraz sekretarz Rady Pracowniczej MARIAN SZAFARSKI.

Pierwsze punkty zebrania to wymogi organizacyjne: wybór przewodniczącego zebrania i szeregu komisji, które zajmują się przeprowadzaniem wyborów. Głosowanie przebiegało sprawnie i już po chwili dotychczasowy przewodniczący Zarządu Zakładowego NSZZ w ZO, Kazimierz Kinal, przystępuje do przedstawienia sprawozdania z działalności między I a II Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą, tzn. niemal trzech lat. Rozlicza się przed związkowcami z wykonania zadań, które poprzednia konferencja postawiła przed zarządem. Był wśród nich wniosek dotyczący odbywania służby wojskowej w Kombinacie, służby zdrowia i sanatorium dla hutników, a także stworzenia struktur związkowych w zakładzie. Nie wszystkie udało się ustępującemu zarządowi zrealizować, często z przyczyn od nich niezależnych. Powodem były też częste odwołania przewodniczącego do Zarządu Fabrycznego NSZZ — tłumaczy Kazimierz Kinal. Były jednak działania, które przyniosły chlubę związkowcom zawodowym: akcja „Witamina”, Mikołajki dla dzieci, rozdział artykułów gospodarczych, zaopatrzenie w odzież ochronną, skuteczna interwencja w sprawie komunikacji wewnętrznej, wprowadzenie dopłat na „wczasy pod gruszą”. Organizacja związkowa w ZO liczy teraz 586 członków i jest to 42 proc. całej załogi!

Sprawozdanie z 3-letniej działalności zdaje także Społeczny Inspektor Pracy — Józef Romanek. Bulwersuje salę wiadomością, że wypadki przy pracy najczęściej zdarzały się pracownikom o najdłuższym stażu pracy. Rządziej tym ze stażem kilkuletnim i najrzadziej — pracownikom o bardzo krótkim stażu. Nadmiar zaufania do siebie u doświadczonych pracowników? Pozytywnej oceny dotychczasowej działalności związkowców z ZO dokonał także przedstawiciel Zarządu Fa-

brycznego NSZZ Jerzy Lichon. Życzył on związkowcom równie udanych wyborów, jak poprzednie.

Przystąpiono do zgłaszania kandy-

KONFERENCJA ZWIĄZKOWA

CZTERY GODZINY DEBATY

datur. W Zarządzie Zakładowym postanowiono zwiększyć liczbę członków z 9 do 11. Zgłoszono 15 kandydatur. Na Społecznego Inspektora Pracy tylko jedną i na delegatów na Konferencję Fabryczną 9 — na 7 miejsc. Komisje przystąpiły do przygotowywania karteczek do głosowania, a sala zarwała: rozpoczęła się dyskusja. Otworzył ją swym wystąpieniem kierownik zakładu dr L. Kowar. Poruszył on sprawy związane z ochroną zdrowia i ochroną pracy. Mówił o konieczności likwidacji uciążliwej pracy przy produkcji wyrobów szamotowych i usunięcia stanowisk pracy z rejonu źródła zapylenia w młynowni. Podkreślił również, że jest to program na najbliższe 2—3 lata. W ZO nagrody z zysku wyniosły 6200 tys. zł. Ponadto za godziny nadliczbowe wypłacono pracownikom 12 mln złotych. Poważnym problemem są mieszkania — czeka na nie ok. 150 ludzi, a ok. 100 czeka na zamiany.

W dyskusji, która trwała kilka godzin, te problemy przewijały się najczęściej. Pytano o obiecany pokój śniadań, warsztat i komunikację wewnętrzną... Był też głos w sprawie poradnika dla hutników — wszystko o rentach i emeryturach. Nie jest on zbyt jasny dla przeciętnego czytelnika. Poinformowano w związku z tym hutników, że w ZF NSZZ mogą uzyskać poradę związkowego radcy prawnego. Wiele miejsca poświęcono dodatkom funkcyjnym dla mistrzów i brygadystów, całego dozoru, dla posiadających dwa i więcej zawodów, a także podwyżkom plac. Potępiono praktykę niewypłacania zaległych należności za zastosowane wnioski racjonalizatorskie.

Jeden ze związkowców zaproponował utworzenie Zespołu Gospodarczego złożonego z pracowników Kombi-

natu, którzy sami wykonywaliby prace, dotąd powierzane obcym firmom, niepotrzebnie zarabiającym na hutnikach. Zbyteczny i kosztowny jest także haracz za zniszczone wagony. Czy nie opłacałoby się naprawiać je tu, w Hucie?

Jeden z zebranych zauważył, że niemal wszyscy zabierający głos powołują się na różne informacje zaczerpnięte z „Głosu Nowej Huty”. Czy związkowcy nie powinni mieć własnego obiegu informacji, np. przez tablice ogłoszeń? Z pewnością tak — odpowiedział przew. JERZY LICHON. — Ale „Głos” jest pismem wszystkich hutników i nie ma w tym nic złego, że jest źródłem informacji dla związkowców. Są widać tacy, którzy nie mają do nas zaufania...

Generalnie jednak z dyskusji wynikało, że ludzkiem bliska jest troska o własny, jak najlepszy byt, ale także o sprzęt, warunki pracy, efektywność pracy, zapewnienie dopływu nowych

kadry, wprowadzenie postępu technicznego i podnoszenie kwalifikacji. Po czterech godzinach debaty przedstawiono wyniki głosowania. W skład nowego zarządu weszli ludzie nowi, ale także ci sprawdzeni w poprzedniej kadencji. W wyborach na przewodniczącego zwyciężył — z jednym tylko rywalem — dotychczasowy przewodniczący Kazimierz Kinal. Społecznym Inspektorem Pracy ponownie został Józef Romanek. Wybrano także siedmiu delegatów na Konferencję Fabryczną. W żadnym z kolejnych głosowań nie było jednomyślności. Zdania były podzielone, jak w dyskusji, ale decydowała większość głosów.

Jednomyślnie przyjęto natomiast projekt Uchwały II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w ZO. Zawiera ona 3 punkty — zadania postawione przed nowo wybranymi władzami związkowej organizacji: poinformowanie o opracowanym przez Zarząd 3-letnim planie pracy, ciągłe rozliczanie się z działalnością, współpraca delegatów z Zarządem i Społeczną Inspekcją Pracy. Sformułowano 13 wniosków II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w ZO. Oto one: „1. Zwiększyć dodatek za pracę w uciążliwych warunkach. 2. Zwiększyć dodatek funkcyjny dla dozoru. 3. Dodatek stażowy wypłacać wg aktualnych stawek pracowników. 4. Przyspieszyć wypłacanie należności za zaległe wnioski racjonalizatorskie. 5. Powołać Zespół Gospodarczy w Zakładzie. 6. Przyspieszyć urządzenie pokoju śniadań i warsztatu utrzymania ruheu dla ślusarzy oddz. Formowni. 7. Zmodyfikować zadanie przystanków wewnątrz Kombinatu. 8. Zmniejszyć wykosć pieniędzy odprowadzanych do Federacji Związków Zawodowych Hutników o 20 proc. do 5 proc. 9. Obniżyć składkę członkowską do 0,5 proc. 10. Usprawnić transport wewnątrzzakładowy dla pracowników ZO. 11. Wprowadzić system płacowy umożliwiający awans poziomy zaszerogowania) za a) podwyższanie kwalifikacji (w miejsce dodatków za drugi zawód), b) zgłoszenie i wdrożenie określonej ilości projektów racjonalizatorskich o określonej kwocie oszczędnościowej. 12. Uregulować sprawy płacowe KM HiL w sposób gwarantujący pracownikom możliwość systematycznego awansu finansowego w miarę podnoszenia kwalifikacji i ogólnego wzrostu kosztów utrzymania. 13. Ustalić nowy dodatek mistrza dyplomowanego, uwzględniający spadek wartości pieniędzy”.

Jak wypadnie rozliczenie za następne 3 lata?

VIOLETTA KAŁUŻNY

Co data dzielniczy kryzysowa 3-latką?

Głównym celem planu trzyletniego, nietypowego, zrodzonego w głębokim kryzysie gospodarczym, było zaspokojenie podstawowych potrzeb ludności. Za najważniejsze — w warunkach nowohuckich — uznano wówczas następujące zadania: utrzymanie i dalszy rozwój gospodarki rolnej, zwłaszcza poza I strefą ochronną HiL, poprawę warunków mieszkaniowych w drodze rozwijania wszystkich form budownictwa, rozbudowę osiedlowej infrastruktury budownictwa komunalnego i socjalno-usługowego, czynną i bierną ochronę środowiska, harmonijny rozwój dzielnicy i poprawę standardu życia jej mieszkańców.

— Tradycje dobrze rozwiniętej produkcji rolnej w osiedlach peryferyjnych umocniliśmy przez usprawnienie obsługi. — powiedział naczelnik dzielnicy Zdzisław Zaręba informując o realizacji ubiegłorocznego planu gospodarczego. W tym celu powołany został Dzielnicowy Ośrodek Postępu Rolniczego oraz rozbudowane zaplecze Spółdzielni Usług Rolniczych pod kątem potrzeb miejscowych producentów. Opracowano szczegółowe plany przestrzennego zagospodarowania, uwzględniające wymogi biernej ochrony środowiska. Nowum stanowią prowadzone przez DOPR szkolenia rolników nt. ochrony środowiska i rozwoju rolnictwa selektywnego.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE. Opracowano (pod tą formą bezosobową kryje się Urząd Dzielnicy i wykonawcy) 39 lokalizacji (7230 mieszkań) dla załóg 10 nowohuckich przedsiębiorstw. Zapewniono tereny dla budownictwa komunalnego (w tym też interwencyjnego — tzw. „pomieszczenia zastępcze” i blokowe z myślą o ludności I strefy ochronnej HiL). Odpowiadając na apel naczelnika poszczególne przedsiębiorstwa zagospodarowały różne pomieszczenia na rzecz młodych małżeństw. I tak: KM HiL — 85 lokali, HPR — 30 lokali, PUS „Budostal” 42 (rotacyjne). W os. Teatrnym uzyskano 102 lokale mieszkalne po hotelach robotniczych. Zostały one przekazane rodzinom wieloosobowym, będącym w szczególnie trudnej sytuacji materialnej i mieszkaniowej oraz pracownikom niezbędnym dla dzielnicy ze wzglę-

du na swą przydatność zawodową. Adaptowano 400 pomieszczeń strychowych, odzyskano 14 lokali wolno stojących (w 20 innych przypadkach toczy się postępowanie sądowe) oraz — z zasobów komunalnych — 247 pomieszczeń mieszkalnych. Trwa budowa dwukondygnacyjnego budynku w Zastawie (o niższym standardzie wyposażenia) z myślą o 80 do 90 osobach z wyrokami sądowymi i nie wywiązujących się ze swych obowiązków dozorcach.

W ramach tzw. budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego uzyskano 2.223 mieszkania (82 proc. planowanych). Jednocześnie powstało 235 domków jednorodzinnych (106 proc.).

INWESTYCJE TOWARZYSZĄCE BUDOWNICTWU MIESZKANIOWEMU. W latach 1983 do 1985 oświata i wychowanie wzbogaciły się o budynek szkoły podstawowej w os. Piastów, 2 budynki dydaktyczne wraz z salą gimnastyczną i zapleczem socjalnym w os. Dywizjonu 303 oraz przedszkole w os. Kombatantów. Budowana jest podstawówka w os. Tysiąclecia i 2 przedszkola w os. Dywizjonu 303, a rozbudowywana szkoła podstawowa w os. Kościelniki.

Dla potrzeb służby zdrowia i opieki społecznej powstał żłobek w os. 2 Pułku Lotniczego, przychodnie lekarskie; w os. Piastów, 2 Pułku Lotniczego i Niepodległości oraz warsztaty dla szpitala im. Zeromskiego. W Prusach adaptowany jest Dom Pomocy Społecznej dla dzieci głęboko upośledzonych umysłowo. Trwają prace przy budowie szpitala „B”, stacji uzdatniania wody dla szpitala im. Zeromskiego oraz przychodni lekarskiej w os. Dywizjonu 303. Prócz tego w omawianym okresie prowadzone były prace adaptacyjne przy budynkach przeznaczonych na oddział dla przewlekłych chorych w os. Młodości oraz na dom pomocy społecznej w os. Sportowym.

Kultura doczekała się wreszcie Nowohuckiego Centrum Kultury (część dydaktyczna i zaplecze techniczne). Drugi budynek NCK wszedł w fazę wykończeniową. W Wolicy powstaje wielofunkcyjny pawilon socjalno-kulturalny a w Krzesławicach skansen przemysłowy.

Dla potrzeb handlu i usług oddany został do użytku pawilon handlowo-usługowy w os. Bohaterów Września, Centralny Ośrodek Handlo-

wo-Usługowy w Bieńczykach, oraz część pawilonu handlowo-usługowego w os. 2 Pułku Lotniczego. Na miejscu spalonej hali targowej w Bieńczykach powstał (ze środków własnych użytkowników) zespół 26 punktów sieci drobnodetalicznej. W różnych osiedlach Nowej Huty wybudowane zostały (prywatnie) 23 punkty handlowo-usługowe i dwie piekarnie. Budowane są 3 mini centra handlowo-usługowe w os. Bohaterów Września, ul. Instytutowej i os. Piastów oraz piekarnia w os. Jagiellońskim i 2 cukiernie w os. XX-lecia i Kolorowym. Jeśli chodzi o inwestycje państwowe i spółdzielcze, powstaje duża piekarnia w Mistrzejowicach oraz pawilon handlowy w os. Krakowiaków.

Szeroki front inwestycyjny dla potrzeb gospodarki komunalnej. W latach 1983—1985 przekazano do użytku: magistralę ciepłowniczą do zespołu mieszkaniowego na b. lotnisku w Czyżynach, kolektor ogólnospławny „D” w rejonie os. Kolorowego i Spółdzielczego, I etap bazy dla Dzielnicowego Zakładu Dróg i Zieleni (placę składowe i stacja trafo), podstację trakcyjną przy ul. Bulwarowej, dworzec autobusowy wraz z zatoką w Mistrzejowicach, magistralę ciepłowniczą w zespole osiedli „A”, odcinek magistrali ciepłowniczej od KM HiL do Wzgórz Krzesławickich, odcinek magistrali EC Wschód od Elektrociepłowni do Al. Pokoju i ul. Nowohuckiej, ulicę XI Muzy na Wzgórzach Krzesławickich, aleję centralną na cmentarzu komunalnym w Grębałowie, szalet w Pleszowie. Realizowane jest 16 dalszych zadań.

Jeśli chodzi o inwestycje realizowane w planie centralnym, przekazano do użytku stadion lekkoatletyczny przy AWF w Czyżynach oraz Dom Asystentki Politechniki Krakowskiej.

W ramach czynów społecznych powstało 18,7 km sieci gazowej (w os. Wyciąże, Łuczanowice, Kościelniki, Przylasek Rus. i Ruszcza), sieć wod-kan. w zespole domków jednorodzinnych w os. Czyżyny, sieć energetyczna zasilająca zespół domów jednorodzinnych w os. Bieńczyce, boisko do piłki siatkowej w Chałupkach oraz zaplecze sportowe KS „Grębałowianka”. Trwa realizacja 6 zadań inwestycyjnych (sieć gazowa i wodociągowa) oraz 2 zadania na rzecz kultury (pawilon w Wolicy i skansen przemysłowy w Krzesławicach). (ron)

**MŁODZIEŻOWY DOM
KULTURY
IM. J. KORCZAKA
os. Zgody 13**

8 bm. (MDK Tysiąclecia) — godz. 9.00 — 13.00 Bal maskowy dla dzieci młodszych, godz. 17.00 — 21.00 — Video-disco — zabawa dla młodzieży. 10 bm. godz. 10.00 (MDK J. Korczaka) — Konkurs literacki „Jakie to bajki” (OPP os. Dąbrowszczaków godz. 10.00 — Zabawy na śniegu i lodzie (Dom Harcerza, os. Szkolne), godz. 10 — Zawody brydżowe, 11 bm. godz. 11.00 (MDK J. Tuwima) Bal karnawałowy dla dzieci, godz. 10.00 — Konkurs plastyczny „Plastelinowe ludki”, godz. 10.00 (Dom Harcerza) — Konkurs plastyczny „Harcerstwo XXI wieku”, 12 bm. godz. 10.00 OPP os. Dąbrowszczaków — Konkurs rzeźby w śniegu, godz. 10.00 — 13.00 OPP SP 101) — Gielda pt. Moje hobby”, godz. 10.00 (Dom Harcerza) — Historia muzyki, 13 bm. godz. 10.00 — (MDK J. Korczaka) Pokaz tańca „Disco”.

KLUCZE DO ODEBRANIA

Znaleziono klucze w skórzanej etui na trawniku pod blokiem nr 5 (koło magła) os. II Pułku Lotniczego. Do odebrania w naszej redakcji.

OGŁOSZENIA

STANISŁAWOWI BUCZAKOWI zam. w wsł. Strojyska gm. Nowy Korczyn skradziono dowód rejestracyjny nr KIF 3616 na samochód „Żuk”.
RYSZARDOWI SKROBACZOWI zam. w Nowej Hucie os. Na Stoku 37/26 skradziono prawo jazdy wydane przez Wydz. Komunikacji Urz. Dzielnicowego w Nowej Hucie.

**PIĄTEK 7 lutego
PROGRAM I**

9.00 Teleferie: Od bieguna do biegu-
na
10.00 Dziennik TV — wiadomości
10.10 „Bataliony proszą o ogień” film wojenny prod. ZSRR
11.15 Magazyn „Domatora” — przedpołudniowe spotkania
11.40 „Ocean”, cz. 1 filmu dok. prod. radz.
13.30 TTR — matematyka i chemia (sem. II)
15.55 NURT — Studium biologii
16.25 Program dnia i Dziennik TV — wiadomości
16.30 Kino Teleferii: „Przybłęda” — film fab. prod. polskiej oraz „Daszka” — film animowany prod. CSRS
17.20 Dziennik TV — wiadomości
17.30 Telewizyjny Informator Wydawniczy — program publicystyczny
17.45 Pieśni Michała Glinki — śpiewa Galina Pisarenko
18.00 Bez próby
19.00 Dobranoc: Lis i sroka
19.10 Studium
19.30 Dziennik TV
20.00 Monitor rządowy
20.30 „Bataliony proszą o ogień” film prod. ZSRR (1)
21.35 Dziennik TV — komentarze
22.05 „Renty i emerytury”. Pytania i odpowiedzi — Program publicystyczny
22.25 Jazz Jamboree '84: Basspaca
23.25 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II
17.25 Program dnia
17.30 Aut — magazyn reporterów sportowych
18.00 Zatrzymane w kadrze: Nieznany Stachura (2)
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 Kronika krakowska
19.05 „Fraggles” — film animowany prod. angielskiej
19.30 Dziennik TV
20.00 Galerie świata: Ermitaż — ode-
15 Malarstwo hiszpańskie
23.30 Quincy Jones i Jego goście — program rozrywkowy prod. francuskiej
21.15 Antyczny świat prof. Krawczuka
21.45 Film fabularny
23.10 Stan krytyczny
23.50 Wieczorne wiadomości

SOBOTA 8 lutego

PROGRAM I
7.25 TTR — Uprawa roślin, Mechanizacja rolnictwa (sem. IV)
8.30 Tydzień na działce
9.00 Sobótka i film prod. polskiej „Cztery pancerni i pies”
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.40 Estrada folkloru: Pieśń jedności — Przegląd dorobku Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego
10.55 Bariery — problem ludzi niepełnosprawnych
11.25 Telewizyjna lista przebojów
11.40 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny

**GŁOS
MŁODYCH**

Trwająca od 15 stycznia na terenie Kombinat VII Dekada Kół organizacji młodzieżowej wchodzi już w swój końcowy okres. Wszystkie odbywające się zebrania dotyczyły wielu spraw i problemów młodego pokolenia oraz w oparciu o przedstawione przez ZG ZSMP „Tezy do dyskusji” przyczyniły się do zasygnalizowania bolączek poszczególnych instancji i członków związku.

Jednym z ostatnich zebrań było spotkanie w Zakładzie Remontowym, Koło R-2/H zreszta blisko 40 członków ZSMP, pomimo systemu zmianowego świetlica oddziałowa zgromadziła w ostatni wtorek wielu młodych. Spotkanie prowadzone przez przewodniczącą koła Stanisławę Żyłę dotyczyło oprócz problemów zawartych w tezach, wielu spraw związanych bezpośrednio z zakładem i działalnością organizacji młodzieżowej. Dokonano m. in. wyboru mistrza-wychowawcy młodzieży — wśród proponowanych kandydatów doświadczonych pracowników, którzy służą młodym pomocą i koleżeńską radą. Koło wyróżniło tym tytułem Jerzego Wójcika.

W trakcie dyskusji wiele miejsca poświęcono nowej uchwale Prezydium ZF ZSMP w sprawie wykorzystania wypracowanych funduszy FASM na remonty mieszkań. Zapoznano zebranych z trybem uzyskiwania zwrotu kosztów za prace renowacyjne, który przysługuje

**Zakończenie
VII Dekady Kół**

tylko członkom związku. Z aprobatą spotkała się propozycja, aby w uzasadnionych przypadkach przydzielać środki finansowe wcześniej, nie czekając na odpowiednie zaświadczenie. Ważność tej uchwały przejawia się również w tym, że wypracowane fundusze przeznaczane najczęściej na różnego rodzaju szkolenia i wycieczki zostaną wykorzystane bezpośrednio przez najbardziej potrzebujących, którzy adaptując bądź remontując swoje mieszkania często cierpią na przysłowiowy brak gotówki.

Dyskusja dotyczyła też zagadnień problemowych zawartych w odczytanych wcześniej Tezach VII Dekady Kół. Oprócz omówienia wielu kwestii o charakterze ogólnym w wypowiedziach dyskusantów znalazło swe odbicie wiele spraw dotyczących młodej załogi. Poruszano system rozdzielstwa mieszkań, który według członków ZSMP często spycha młodzież na dalszy plan i wywołuje oczekiwanie. Zaproponowane także utworzenie brygady młodzieżowej pracującej na 1/2 etatu, która pomogłaby tym młodszym i słabiej zarabiającym pracownikom wzmocnić swoje budżety rodzinne. Wyrażono również pewne zastrzeżenia do popularnej giełdy wynalazczości, która nie spełnia czasami swojej bardzo ważnej roli — wnioski są przyjmowane i u Honorowane, gorzej jest natomiast z ich realizacją. (D)

12.00 Telewizyjny koncert życzeń dla honorowych krwiodawców
12.30 Teleferie: Na małym i dużym ekranie
13.15 Sobota w Zamku Książąt Pomorskich (1)
13.35 Telewizyjne Biuro Pośrednictwa
14.00 Konto „M” magazyn publicystyki młodzieżowej
14.30 Zdrowie: Okulistyka — wojskowy magazyn publicystyczny
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.05 Antologia dramatu powszechnego
16.30 Sobota w Zamku Książąt Pomorskich (2)
16.50 Kram — magazyn konsumenta
17.20 Losowanie Dużego Lotka
17.30 Studio sport
18.35 Sobota w Zamku Książąt Pomorskich (3)
19.00 Dobranoc: Przygody kota Fibmona
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik TV
20.00 „W poszukiwaniu młodej” — film fab. prod. angielskiej
21.30 Czas — magazyn publicystyczny

Weekend z TV

22.05 Sobota w Zamku Książąt Pomorskich (4)
22.20 Dziennik TV — wiadomości
22.25 Wiadomości sportowe: Alpejski Puchar Świata w narciarstwie
23.00 Nareszcie w domu — Historia grupy baletowej „Sabat”

PROGRAM II
13.30 NURT — powtórzenie
15.00 Powitanie
15.05 Zespół „Dom” przedstawia program dla dzieci i młodzieży
16.25 Wideootka
16.55 Sobota w Dwójce
17.20 Muzyka instrumentalna: swing
18.00 „Wioska Ziemia” (6) film dok. prod. angielskiej
18.30 Kronika krakowska
19.00 Spektrum — magazyn popularno-naukowy
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Festiwal Chórów Chłopców w Poznaniu: Chór Wiedeński i Poznański Chór Chłopców
21.00 Bis na bis
21.40 Tydzień w polityce
21.50 Lata trzydzieste, lata czterdzieste — przeboje muzyki filmowej
22.35 „Klejnot w koronie” (5) — film fab. prod. angielskiej
23.35 Wieczorne wiadomości
23.40 Muzyka na dobranoc

NIEDZIELA 9 lutego

PROGRAM I
7.25 Program dnia
7.30 Wszelchnica rodziny wiejskiej
7.55 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich

8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek i film nowozelandzko-RFN-owski „Jack Holborn”
10.30 Dziennik TV — wiadomości
10.35 „Miłośnicy przyrody” (2) film prod. angielskiej
11.05 „Most kosmiczny Warszawa — Moskwa — program publicyst.
12.00 Poranek symfoniczny WOSPR i TV
13.00 „Następny proszę” (5) film prod. angielskiej
13.50 Siedem anten
14.35 Kraj za miastem: Spoiwo — reportaż
15.00 Dziennik TV — wiadomości
15.05 Teatr TV dla dzieci: Festiwal Widowsk i Filmów dla dzieci
16.00 Studio 1
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: O czym mówią wierzby
19.30 Dziennik TV
20.00 „Niespokojne serca” (8) film obyczajowy prod. franc.
20.55 Pegaz — magazyn kulturalny
21.50 Sportowa niedziela
22.15 Lady Magic: (4) — wieśniaki program rozrywkowy
22.45 Kulisy wielkiej polityki
23.30 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

10.30 „Niespokojne serca” (3) film obyczajowy prod. franc. (dla niesłyszących)
11.25 Krótkofalowcy — wojskowy program publicystyczny
11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Dziennik TV — wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
13.00 Finał przebojów Dwójki
13.05 Zwierzęta świata
14.05 „Robin Hood” (5) — film przygodowy prod. angielskiej
15.00 Spotkanie z prof. Jerzym Toeplitzem
16.00 „Szary Wilk, życie Czangis-Chana” (1) film przygodowy prod. japońsko-chińskiej
17.15 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
18.05 Bogusław Kaczyński zaprasza
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Festiwal Chórów Chłopców w Poznaniu — koncert galowy
21.10 „Wokół estrady”
21.40 „Życie Kamila Kuranta” (2) film fab. prod. polskiej
22.30 Brunona Miecugowa Duchy Polskie: Duch walki
22.40 Program muzyczny
23.05 Wieczorne wiadomości
23.10 Na pięć minut przed zaśnięciem

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PROponujemy

KINA

SWIT godz. 15.30, 17.45 i 20.00 „Nieoczekiwana zmiana miejsca” prod. USA, od 15 lat.
SWIT mała sala godz. 15.00 „Ja cię trzymam, tym mnie trzymasz za bródkę” prod. francuskiej, od 12 lat, godz. 17.15 i 19.30 „Niebiańskie dni” prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID godz. 15.45 „Tajemniczy Budda” prod. chińskiej od 15 lat, godz. 18.00 „Och, Karol” prod. polskiej, od 15 lat, godz. 20.00 „Czute miejsca” prod. polskiej, od 18 lat.

SFINKS — 7 bm. godz. 12.00 — „Diabeł morski”, godz. 16.00 „Niebiańskie dni” prod. USA, od 15 lat, godz. 18.00 i 20.15 DKF „KROPKA”, 8 bm. godz. 12.00 „Diabeł morski”, godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Niebiańskie dni”, 9 bm. godz. 11.00, 12.00 i 13.00 — poranki filmowe, godz. 15.30 DKF „KROPKA” — film Andrzeja Wajdy, godz. 18.00 i 20.00 „Niebiańskie dni”, 10 i 11 bm. godz. 12.00 „Syrenka i książę”, godz. 16.00 i 18.00 „Dzięcioł” prod. polskiej od 15 lat, 12 bm. godz. 12.00 „Przygody błękitnego rycerzka”, godz. 18.00 „Dzięcioł”, godz. 20.00 DKF „KROPKA” — film w języku francuskim, 13 bm. godz. 12.00 „Przygody błękitnego rycerzka”.

TEATR LUDOWY

7 bm. godz. 17.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, godz. 19.00 (Scena NURT) „Parady” 8 bm. godz. 18.00 „Betelem polskie”, 9 bm. godz. 11.00 i 18.00 „Betelem polskie”, 10 bm. teatr nieczynny, 11 bm. godz. 17.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, godz. 19.00 (Scena NURT) „Parady”, 12 i 13 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Koziołka Matołka”, godz. 13.00 (Scena NURT) „Parady”.

**OSRODEK KULTURY KM HIL
(ul. Majakowskiego 2)**

7 bm. godz. 18.20 — DKF „KROPKA” „Pół żartem, pół serio”, 9 bm. godz. 10.00 — Spotkanie pszczelarzy, godz. 15.30 — DKF „KROPKA” — film Andrzeja Wajdy, godz. 17.00 — Spotkanie z Andrzejem Wajdą, 12. bm. godz. 18.00 — Otwarcie wystawy malarstwa Heleny Łackiej, godz. 20.15 — Kino Pohloty — film w języku francuskim.

**KLUB KOMBATANTA
(os. Górali 23)**

10 bm. godz. 17.30 — z cyklu Spotkanie z folklorem: „Wesele krakowskie” w wykonaniu zespołu „Krakowiaczy”. Uwaga: występ odbędzie się w sali Zespołu Pieśni i Tańca, os. Górali 4, 13 bm. godz. 17.30 — Otwarcie wystawy malarstwa Mariana Siewiora.

**KLUB „KUŹNIA”
os. Złotego Wieku 14**

7 bm. godz. 16.00 — DKF — film dla dzieci, godz. 18.30 — film dla dorosłych, 8 bm. godz. 11.00 — Spotkanie Klubu Młodego Wędkarsa — prowadzi mgr. K. Pletsch, godz. 21.00 — Ostatki w Kuźni — zabawa karnawałowa, 9 bm. godz. 11.00 — Poranek dla najmłodszych, 10 bm. godz. 18.00 — Klub Sadhaka — z cyklu „Religie świata”, „Judalizm” — wykład dr. Krzysztofa Pilarczyka, 12 bm. godz. 18.00 — Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci — 1 stopień 13 bm. godz. 17.30 — Otwarty turniej brydża sportowego.

**NOWOHUCKIE CENTRUM
KULTURY
Plac Centralny**

8 bm. godz. 10.00 i 12.00 — „Karnawał na sportowo” — dla dzieci od 6 lat. W programie gry, zabawy, konkursy, zagadki, piosenki. Bilety w cenie 80 zł., godz. 10.00 i 12.00 film fabularny pt. „Krabat syn czarnoksiężnika”, 9 bm., godz. 10.00 i 12.30 — Karnawał na sportowo, godz. 10.00 i 12.00 — film pt. „Niech żyją duchy”, godz. 18.00 — Promocyjny koncert zespołu INSTYTUCJA — bilety w cenie 50 zł. 10. bm. godz. 10.00 i 12.00 — film: „Zaczarowane podwórko”, godz. 11.00 — Konkurs rytmiczny z nagrodami pt. „Przyszłość świata”, 11 bm. godz. 10.00 i 12.00 — film pt. „Wakacje dla psa”, 12 bm. godz. 9.00 — „Przygody króla Krakowa” — bajka dla dzieci w wykonaniu aktorów scen krakowskich (bilety w cenie 50 zł.), godz. 10.00 i 12.00 film pt. „Kornie wakacji”, 13 bm. godz. 10.00 i 12.00 — film: „Szatan z siódmej klasy”, godz. 11.00 — Turniej warcabowy dla dzieci ze szkół podstawowych, 14 bm. godz. 10.00 i 12.00 — film: „Gadowny kożuszek”.

POGŁOSY

Nasz (a właściwie Wasz) plebiscyt muzyczny „Ro(c)k '85” dobiegł wreszcie do szczęśliwego końca.

1. Jaki zespół był najlepszy w 1985 roku?

- | | |
|---------------|-------------------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. LADY PANK | 1. DIRE STRAITS |
| 2. Lombard | 2. Modern Talking |
| 3. Republika | 3. Marillion |
| 4. Papa Dance | 4. Wham |
| 5. Maanam | 5. Eurythmics |

Niestety, na wynikach plebiscytu zaważyły głosy trzech potężnych klanów — fanów Lady Pank, Republiki i Lombardu. Po prostu inne zespoły nie miały szansy przebicia się. Jedynie chłopcom z Papa Dance udało się zbliżyć do tej wielkiej trójki. Zastanawia kłeska Maanamu, Borysewicz i spółka wyprzedzili drugi w kolejności Lombard tylko dzięki rzutowi na taśmę. W tych przepychankach o pierwsze miejsce dla ukochanej kapeli najgorzej wyszli „Republikanie”. Dostaliśmy np. jedno typowanie (zresztą najbardziej skrajne ze wszystkich), które podpisało 26 osób. Gdyby pomyśleli i przynieśli 26 kartek, to z pewno-

RO/C/K '85 — podsumowanie

ścią wyrzuciliby to klasyfikację do góry nogami, a tak był to tylko jeden głos. Za granicą przewaga Dire Straits była przynajmniej dwójka. Nieźle radził sobie także duet Modern Talking. Reszta daleko w tyle.

2. Której płycie należałoby przyznać szczególne wyróżnienie czyli która podobała się Wam najbardziej?

- | | |
|-----------------------------------|--------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. „Złota Płyta” — SHAKIN' DUDI | |
| 2. „Drop everything” — Lady Pank | |
| 3. „Papa Dance” — Papa Dance | |
| 4. „Nieustanne tango” — Republika | |
| 5. „Mental cut” — Maanam | |
| „Fala” — składanka | |

- | | |
|--|--------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. „Brothers in arms” — DIRE STRAITS | |
| 2. „Dream of the blue turtles” — Sting | |
| 3. „We are the world” — USA for Africa | |
| 4. „She is the boss” — Mick Jagger | |
| 5. „Born in the USA” — Bruce Springsteen | |
- Za granicą wątpliwości nie było. „Brothers in arms” zdeklarowała rywali. Czy była to naprawdę najlepsza płyta? Na pewno kilka innych powinno deptać jej po piętach.

3. Jaka piosenka zasługuje na miano przeboju roku?

- | | |
|-----------------------------------|--------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. „Mam dość” — LOMBARD | |
| 2. „Cialo” — Republika | |
| 3. „O, Ziuto” — Shakin' Dudi | |
| 4. „Kamikaze wróć” — Papa Dance | |
| 5. „Rysunkowa postać” — Lady Pank | |

- | | |
|---|--------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. „We are the world” USA FOR AFRICA | |
| 2. „Money for nothing” — Dire Straits | |
| 3. „Dancing in the street” — Bowie/Jagger | |
| 4. „Moon over Bourbon street” — Sting | |
| 5. „Perfect strangers” — Deep Purple | |
- Fani Lady Pank głosowali na kilka utworów. Świątecznego przebrań, zwolennicy Lombardu prawie jednogłośnie postawili na jeden kawałek i efekty są widoczne.

4. Co było największym nieporozumieniem, muzycznym niewypalem?

- | | |
|---|--------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. PAPA DANCE | |
| 2. Brak bezpośredniej transmisji telewizyjnej koncertu Live Aid | |
| 3. Gayga | |
| 4. Bolter | |
| 5. Oddział Zamknięty bez Krzysztofa Jaryczewskiego | |
- Niewypałów światowych nie klasyfikowaliśmy, ponieważ wielu czytelników stawiało w tej rubryce kreskę. Były pojedyncze głosy, np. Madonna, płyta koncertowa Iron Maiden, pojawienie się zespołu Kaja czy brak słuchu o nim, płyta Wondera, film McCartneya czy wreszcie hasło: „Za dużo elektroniki w muzyce”.

5. Kto z młodych wykonawców błysnął niezwykłym talentem rokującym nadzieję na szybką karierę?

- | | |
|---------------------|-------------------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| 1. GEDEON JERUBBAAL | 1. A-HA |
| 2. Madame | 2. Falco |
| 3. Papa Dance | 3. Modern Talking |
| 4. Tilt | 4. Bryan Adams |
| 5. Lech Janerka | 5. Arcadia |

U nas zwyciężyło reggae i muzycy grający „ambitnie”, wyjątkiem jest w tym towarzystwie Papa Dance. Ten zespół to zwyczajna dyskotekowa papka. Niestety, taka papka podoba się Wam za granicą, o czym świadczą trzy pierwsze miejsca. Idę o zakład, że za rok nie będziecie pamiętać, kto to byli Falco i A-HA, równie szybko minie moda na Modern Talking.

6. Zespół marzeń roku 1985:

- | | |
|--|---------------|
| POLSKA: | SWIAT: |
| śpiew Małgorzata OSTROWSKA | David BOWIE |
| gitara Jan BORYSIEWICZ | STING |
| g. basowa Paweł BORYSIEWICZ | Mark KNOPFLER |
| perkusja Jarek SZLAGOWSKI | Pihl COLLINS |
| 1. klawiszowe Marek BILINSKI | Klaus SCHULZE |
| inne instrumenty . . . Ireneusz DUDEK | Stevie WONDER |

Jak wam się podobała te dwie kapele? Ja muszę przyznać, że wolę tę drugą, nawet wyobrażam ją sobie na scenie, oczywiście bez Klause Schulzega, który raczej nie pasuje do tego zestawu.

PS. Lista nagród i szczęśliwców, którzy je wylosowali — za tydzień (wiadomo, gazeta nie jest z gumy i wszystko naraz się nie zmieści). Och, gdyby tak „Pogłosy” miały więcej miejsca...

MAKRAMY ZE SZKOŁY W WADOWIE

Konkurencja dla „Cepeli”

Zajęcia praktyczno-techniczne w szkołach przysparzają na ogół mnóstwo kłopotów wszystkim: szkole, dzieciom, a przede wszystkim... rodzicom. Jak zdobyć sklejkę, drewno, druty, metalowe płytki — od wielu lat kłopotem są rodzice dzieci, którym „pani kaźla przynieść na jutro”. Szkoła na ogół materiałów nie zapewnia.

Kiedy w 1984 r. wyszło zarządzenie o eksperymentalnym wprowadzeniu do szkół podstawowych praktyk profilaktycznych, niektórzy nauczyciele (i rodzice) załamali ręce. Skąd brać materiały? Niektóre szkoły odmówiły wzięcia udziału w eksperymencie. Dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 78 w Wadowie, Lucyna Wątroba, po konsultacji z nauczycielką zajęć prakt.-technicznych Zenoną Krawczyk — zdecydowała się podjąć tego zadania. Wprawdzie nie ma w Wadowie zakładów produkcyjnych, w których dzieci mogłyby poznawać różne stanowiska pracy, ale... pomyśl na profil praktyki jakoś się znajdzie. Właśnie któraś z uczennic przyniosła do szkoły widokówki z barwnymi zdjęciami. Były na nich misterne sznurkowe tkaniny o bajecznych wzorach i kształtach. Jak się to robi?

Dzisiaj w Wadowie wszyscy wiedzą, „jak się to robi” i co to jest. MAKRAMY wiszą na ścianach w szkole i w większości domów. Do szkoły w Wadowie uczęszczają też dzieci z Łuczanowic, Krzysztoforzyc i Ruszczy — tam makramy też zawędrowały. Rodzice je po prostu zakupili od dzieci!

Po kilku miesiącach praktyki, wykonanych przez uczennice klas siódmych makram było tyle, że szkolne ściany i okna nie mogły ich pomieścić. Część przekazano do jednego z własnych urzędów po remoncie domów pomocy społecznej. Wadowskie kwiatniki wiszą w paru zaprzyjaźnionych instytucjach. Co robić z resztą? Dyrektorka szkoły szukała drogi zbytu przez „Cepeli” czy agentów sklepów rzemieślniczych. Bez

skutku, szkoła nie ma bowiem wymaganego pozwolenia na prowadzenie działalności rzemieślniczej. Pomogli wreszcie rodzice. Na zorganizowanej w szkole wystawie zakupili po atrakcyjnych cenach przepiękne makramy. Uzyskane w ten sposób fundusze przekazano samorządowi szkolnemu. Część trzeba było też przeznaczyć na zakup kolejnych belek szalowego sznurka i farb. Roboty nikt nie chciał przerwać, dziewczynki z zapalem plotły dalej...

Makramy przebojem weszły do szkoły i zawojowały ją swą oryginalnością. W zasadzie trudno tutaj „trafić” w zainteresowania uczniów. Nie cieszył się powodzeniem kurs tańca ani kurs kroju i szycia. Szal zrobił dopiero zwykły sznurek, którego rolnicy używają do snopowiązałek. Umiejętność wykonywania mniej lub bardziej skomplikowanych węzłów pozostała do końca życia, a reszta zapewne odrobina fantazji. Dziewczynki potrafią w ciągu dwu lekcji zro-

bić przepiękny kwiatnik na doniczkę, sznurkową sowę na ścianę, czy abstrakcyjną makramę... z dziurami. Od pewnego czasu robią je z kolorowego sznurka. Zwykły, szary można łatwo odmienić farbami do tkanin. Zielone, czerwone, granatowe: różne kolory i odcienie dają niepowtarzalne efekty w połączeniach. Nie ma takich w „Cepeliach” ani u prywatniarzy...

Na wykonanie małego kwiatnika trzeba ok. 40 m sznurka i odpowiednią część farby, jeżeli ma on być kolorowy. W ciągu jednego roku szkolnego dziewczynki zużyły go kilka kilometrów. Nie zawsze było łatwo z jego zdobyciem. Pomagali wtedy rodzice, zamieniający własny sznurek szalowy do snopowiązałek na inny, dostępny w sklepach. Farbowaniem zajmuje się p. Krawczyk w domu. Małe artystki „przynoszą” do szkoły tylko zapal i zdolności. Powstają w ten sposób dzieła sztuki, o jakich w Wadowie nikomu się nie śniło! A może wieś makrami kiedyś zasłynie?

VIOLETTA KAŁUŻNY

Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI



MÓWIMY PO POLSKU

Czy należy mówić: profesorzy, geolodzy, ambasadorzy, lokatorzy czy profesorowie, geologowie, ambasadorowie, lokatorowie?

Z tworzeniem mianownika liczby mnogiej rzeczowników męskich nie jest istotnie tak prosto. Formy te mają w języku polskim postać oboczne. Na ogół obydwie są poprawne, zarówno te na -y, jak i te na -owie, choć — jak twierdzi prof. Witold Cienkowski — formy na -owie wydają się bardziej patetyczne i o uży-

języku polskim jeszcze inne: -i, -owie; -y, -i; -e-y. Mówimy kuzyni, wnuki, hetmani, kapelani, ale także kuzynowie, wnukowie, hetmanowie, kapelanowie. Ponadto: te brakoroby i te chłopcy, te chuligany, te diabły, ale i ci brakorobi, ci chłopcy, ci chuligani, ci diabły, z tym że ważne jest wyjaśnienie, iż form niemięskosobowych (chłopcy, chuligany) używa się wówczas, gdy wypowiedź ma mieć pewne zabarwienie pejoratywne, żartobliwe czy poufne.

Powiemy też Cyganie, jeśli mamy na myśli narodowość, i cygany w znaczeniu kłamacy. Osobliwością polskiej deklinacji jest także przyjmowanie przez rzeczowniki w mianow-

akta i akty organa i organy

ciu jednej z nich w każdym wypadku powinno decydować wycucie mówiącego czy piszącego.

Interesujące jest także wyjaśnienie językoznawcy z Wrocławia Jana Miodka. Twierdzi on, że o wyborze końcówek rzeczowników rodzaju męskiego decydują kryteria formalne i znaczeniowe. Końcówki -y przyjmują rzeczowniki twar-dotematowe, np. profesorzy, geolodzy, Polacy. Formy z końcówką -owie natomiast wiążą się wyjątkowo z wartością znaczeniową wyrazów, czyli występują w rzeczownikach oznaczających godności, stanowiska, stopnie pokrewieństwa, czasem też nazwy narodów, np. profesorowie, ministrowie, ojcowie, Arabowie.

Jak zatem widać formy: profesorzy i profesorowie, są poprawne. Pierwsza jest zgodna z kryteriami formalnymi, druga znaczeniowymi — profesor to przecież godność, stanowisko.

Nie ma tu jednak — jak już zaznaczyłem — jednej obowiązującej reguły, gdyż mówimy na przykład ministrowie, ale wyłącznie: prezydenci, premierzy (nie: prezydentowie, premierowie), choć wszystkie trzy formy związane są z godnościami, stanowiskami.

Oprócz oboczności -y, owie, występują w

niku liczby mnogiej końcówki -a. Są to już obecnie zjawiska dość rzadkie, ale kiedyś występowały we wszystkich wyrazach przejściowych z języka łacińskiego. Mówiło się i pisało: talenta, grunta, eksperymety, dokumenta, apartamenta, dramata, interesa, kosza itp.

Do dzisiaj zresztą słyszy się zdania: Jakże są kosza tego eksperymenty?

Powoli końcówka -a zanika w rzeczownikach liczby mnogiej, w dwóch wypadkach jest jednak konieczna, gdyż różnicuje znaczenie wyrazów:

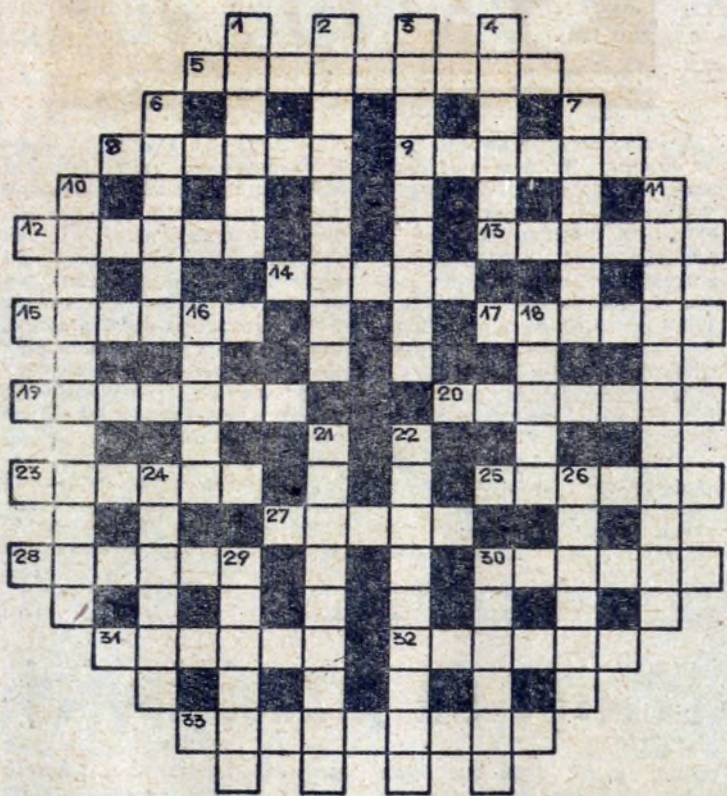
AKTY to „dzieła sztuki przedstawiające nagie postacie ludzkie” lub „część utworu scenicznego”. Mówimy: Dunikowski chętnie rzeźbił AKTY; Ta sztuka ma cztery, a nie cztery AKTY.

AKTA to „dokumenty”, np. AKTA tej sprawy gdzieś zaginęły.

ORGANY oznaczają „instrument” bądź „periodyki jakichś organizacji”, bądź „narządy”. Powiemy: ORGANY oliwskie; ORGANY, czyli czasopisma PZPR; ORGANY słuchu i wzroku.

ORGANA to władze, instytucje urzędowe, np. ORGANA ścigania, ORGANA władzy, ORGANA sprawiedliwości.

MACIEJ MALINOWSKI



POZIOMO: 5. jest nim gawra dla niedźwiedzia, 8. żołnierskie okrycie, 9. sedno, 12. charakterystyczne nakrycie głowy, 13. pojazd rzymskich patrycjuszów, 14. część toru, 15. starożytne państwo w Mezopotamii, 17. w namiocie lub na równiku, 19. stolica europejskiego kraju, 20. wieś sąsiadująca z HiL, 23. szczyt w Tatrach, 25. ... w kotka i myszkę, 27. Tam Batory pobił Szwedów, 28. mąż matki, 30. kraj w pln. wsch. Afryce, 31. wychowawca Jagiellończyków, 32. Daniel ...mąż stanu latynoamerykańskiego, 33. rocznicę świętuje.

PIONOWO: 1. na szachownicy, 2. owad kanibal, 3. szczytnie piosenkarki, 4. jednośladowy pojazd, 6. dowodzi na barce, 7. radiowe lub telewizyjne, 10. zakamuflowane działanie, 11. panna z utworu Zapolskiej, 16. cerkiewne malowidło, 18. sąsiedni kraj, 21. w Totku robi to maszyna, 22. zwierzątko z gatunku ryjówek, 24. niepewne przedsięwzięcie, 26. hamulcowy al-

kohol, 29. materiał rzeźbiarski, 30. z nią na słońce.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 3

POZIOMO: 7. stygmat, 8. witryna, 9. schówek, 10. styczeń, 11. skłon, 14. Milicz, 16. kraksa, 17. Wetlina, 22. zespół, 23. Zenica, 24. stres, 27. Diderot, 28. Polonez, 29. kanibal, 30. młodnik.

PIONOWO: 1. stycznik, 2. ogrodnik, 3. Panew, 4. Kioto, 5. krochmal, 6. gniewosz, 12. kontakt, 13. oblicze, 15. zawał, 16. kwacz, 18. wernisaż, 19. sprzęciw, 20. anakonda, 21. ocalenie, 25. Rodan, 26. Rodło.

Nagrody książkowe za pra-

widlowe rozwiązanie krzyżówki z 3. numeru „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Wanda Budnik, 31-943 Kraków os. Zgody 4/20, Teofila Kaczmarczyk, Kraków 1000-lecia 65/40, Władysław Sudoł, Kraków os. Spółdzielcze 5b/11.

Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 2. numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: Jacek Tiahnybok, 31-621 Kraków, os. Boh. Września 38/32; Wanda Budnik, 31-949 — Kraków, os. Zgody 4/20; Ludwika Swider, 31-617 Kraków os. Złotego Wieku 21/39.

UWAGA. Nagrody wysłamy pocztą.

Z kroniki milicyjnej

Kończyły się wakacje 1984 roku, kiedy pani Janina dostała telegram ze Szwecji powiadamiający o powrocie młodszej córki, która przebywała tam parę tygodni w odwiedzinach u swojej siostry. Wybrała się więc na krakowski dworzec, aby zaopatrzyć się w bilet do Swinoujścia, skąd miała córkę odebrać. Nie zauważyła, kiedy przy kasie znalazł się młody, sympatyczny człowiek. Zaczęli ze sobą rozmawiać. Zanim doszli do kasy biletowej, już wszystko wiedzieli o sobie. Młody człowiek przedstawił się jako kapitan żegluga wielkiej, będący akurat na dłuższym urlopie. Okazało się, że także jedzie do Szczecina. Miejscówki wzięli więc w tym samym przedziale. W czasie podróży pani Janina dowiedziała się o wielu burzliwych przeżyciach kapitana Zbigniewa S. Usłyszała także sporo o poczynaniach handlowych naszych marynarzy. Nic więc dziwnego, że wpadła na pomysł zakupu dla córki ładnego kozucha. Gdy się zwierzyła z tych zamiarów swojemu towarzyszący podróży, ten natychmiast obiecał sprawę załatwić szybko i tanio. Wszak czeka przecież na paczkę z kozuchami, która ma przyjść z RFN.

Jakież było mile zaskoczenie naszej bohaterki, kiedy w parę dni po tej rozmowie kapitan S. zjawił się w jej mieszkaniu w Nowej Hucie. Wprawdzie kozucha jeszcze nie miał, bo nie nadszedł z RFN, ale wręczył za to pani Janinie kwiatki i był bardzo serdeczny. Smutniejszą minę zrobił wtedy, kiedy zażenowany zwrócił się o drobną pożyczkę. Gospody-

„UFNOŚĆ“

ni wysupała ostatnie osiem tysięcy złotych i wręczyła kapitanowi, twierdząc, że przecież nie musi się tak obcinać, bo w życiu różnie bywa.

Teraz pan kapitan zniknął prawie na dwa tygodnie, ale przysłał karteczkę ze Szczecina z przeprosinami i wyjaśnieniem, że musiał wrócić natychmiast do domu, gdyż syn miał jakiś wypadek. Niedługo potem zjawił się jednak u pani Janiny. Zamiast kozucha zaferował jej drogiego lisa. Poprosił także o nocleg, bo musi parę dni zaczekać na tę paczkę.

Pobyt pana S. przeciągnął się na parę tygodni. Codziennie wychodził dowiadywać się o paczkę, zdążył sprzedać także lisa na tandecie, aż nadszedł ten feralny 4 października 1984 roku, kiedy to Janina na prośbę swojego milego gościa pojechała na cały dzień do Krakowa, by szukać szewcowa na kapitańskie dystynkcie. Córka zaś w tym dniu odbywała praktykę w zakładzie. Pan kapitan został więc na długie godziny w obcym mieszkaniu sam.

Jakież było zdziwienie Janiny S., gdy po powrocie zastała drzwi zamknięte. Zobaczyła jedynie kartkę w drzwiach, że kapitan S. pojechał po paczkę i prosi, żeby poczekała u sąsiadki. Mijały godziny, a on nie przychodził. Wreszcie zjawiła się córka i mogły obie wejść do mieszkania. Już na progu stanęły jak wryte: skromna kapitańska walizka leżała na środku pokoju otwarta i była pusta. Zauważyły, że brakuje także dwóch nowych waliz. W szafie zaś kozucha, aparatu fotograficznego i wielu innych kosztownych rzeczy. Szybko zadzwoniły na milicję, ale wiedziały już, że zostały okradzione...

Dopiero pod koniec 1985 roku przysłała wiadomość z Tarnowa, że zatrzymano faceta, wprawdzie o innym nazwisku, ale przypominającego Zbigniewa S. Przy konfrontacji okazało się, że natrafiono na właściwego sprawcę. W toku dochodzenia wyjaśniło się, że Zbigniew S. poszukiwany był listami gończymi wielu większych miast w Polsce, także karany jedenastokrotnie za różnego rodzaju kradzieże i oszustwa. Ostatnio postuluje się książeczką żeglarską gościa z Białegostoku, którego okradł w pociągu.

Kiedy doszło do konfrontacji z panią Janiną, ta w pierwszym odruchu krzyknęła: „Oby cię Bóg pokarał”. Dość długo ciągnęły się zeznania, aż potem okazało się, że pomimo wszystkich zarzutów Zbigniew S. został zwolniony z tymczasowego aresztu.

W czasie pobytu w więzieniu Zbigniew S. zaczął narzekać bowiem na jakies bóle. Przeprowadzono badania specjalistyczne. Konieczna była operacja, która się udała, ale tego czasu chory nie odzyskał mowy.

MAR-JAN

Tępe spojrzenie nieteoretycznego idioty...

Pani Małgosia Jabłońska, lat 26, na czterech stronach papieru listowego obrzuciła mnie inwektywami głównie za to, iż nie podzielałam jej zdania o rodzimej rozrywce.

Najlepsze z tych inwektyw zamieściłem w tytule, niech naród wie, czym obecnie zajmują się panienki. M. J. pisze m. in.: „Bardzo zdenerwował mnie mato znany i nie figurujący w spisie redaktorów Pan Andrzej Gesing, który w notatce pod szumnym tytułem „Horror w Łazienkach” ujawnił swoje tępe spojrzenie na ulubienią publiczności, Pana Bogusława Kaczyńskiego, który w odróżnieniu od niektórych nonszalanckich typów jest nie tylko nienagannie ubrany, ale ma również nienaganne maniery. Jak można porównywać znanstwo i miłość do muzyki z propagandą sukcesu”.

Można Pani Małgosiu, można. Nawet trzeba. Jak fatalnie czuli by nasi artyści, gdyby nie propagowali ich sukcesów. Chyba że słowo propaganda znaczy dla Pani coś tajemniczego. Warto dlatego mieć w domu, oprócz magnetofonu i taśm z ulubieniami, kilka książek, a wśród nich słownik wyrazów obcych. Zaraz by Pani wiedziała, że propagandę uprawiali już instytucjonalnie Rzymianie, określając ją jako szerzenie różnych poglądów i idei.

Donoszę też, że oprócz redakcyjnej stopki nie figuruję również w dziesiątkach innych spisów. Nie ma mnie w książce telefonicznej, w zapisach na luksusowe towary, na listach wielbicieli gwiazd, ani w klubach wzajemnej adoracji. Dopóki mogę, nie daję się zaszufladkować, choć też uważam, że Pan Kaczyński jest nienagannie ubrany i ma maniery odpowiednie do stroju. Nie zawsze to jednak, jest najważniejszym miernikiem wartości.

Pani emocjonalny stosunek do B. K. też nie zmienia faktu nadużywania przez niego superlatywów w banalnych sprawach i obsypywania nimi często nie zasługujących na to artystów. Propaganda sukcesu zaś, na którą Pani tak się żyje, jest felietonowym żartem. Przykro mi, że niektórą młodzież jest tak sierozna.

A skoro jesteśmy przy nastroju powagi, przeczytajmy dalej: „Hutnicy widzieli warszawskie Łazienki podczas prominenckich spotkań, podczas wycieczek i chyba udostępnienie ich dla ludzi kultury nie jest czymś niezwykłym, a przyjaciel Pana G., jeśli ciekaw jest innego pięknego życia, winien uczestniczyć w Sylwestrze w kawiarni „Wanda”, gdzie bawili się dyrektorzy i innego kalibru elita nowohucka, czyszcząc buty serwetkami (nie papie-

rowymi), kradnąc sztucce i tnąc obicia krzesel”.

Droga Pani. Zapewniam, że hutnicy woleliby widzieć Łazienki w bardziej udanych programach niż noworoczny. Szkoda po prostu naszych wspólnych pieniędzy na takie występy. Nie wiem tylko, dlaczego nie lubi Pani hutników. Jak się chwilę zastanowić, to dzięki nim mieszka Pani w Nowej Hucie. A na Sylwestra w „Wandzie” proszę więcej nie chodzić. Tam, gdzie bawią się chuligani, nie ma miejsca dla urażających dam, tym bardziej że — jak Pani pisze — „Oj znam ja słownik Panów z Nowej Huty bez względu na wykształcenie”.

Oj, wystarczy trochę silnej woli, żeby nie naśladować tego słownictwa, nie słownika, i do tego nie trzeba być nawet nienagannie ubranym. „Agnieszka Fatyga jest fantasty — zachwyca się Pani wraz z konsultantami — Jej repertuar jako piosenkarki jest wielostronny, śpiewa przecież nie własne teksty i wolno było jej ociepieć, co tak Pana G. strasznie wzburzyło. Agnieszka jest nowoczesna i piękna w odróżnieniu od różnych „śpiewających” potworków, np. (Alicja Majewska) ma ukończone studia muzyczne i teatralne. I naprawdę umie śpiewać. Zastanawiające, jakie wykształcenie muzyczne ma Pan Gesing?”

Dalej nie cytuję, nie choć M. J. ośmieszają. Całkowicie się zgadzam, że Agnieszka Fatyga jest niezłą aktorką, umie śpiewać i może kiedyś dorówna najlepszym. Jest wszakże dorosłą artystką i nikt nie może jej zmusić, aby wykonywała teksty, które są żenujące, infantylne i żadna uroda ani wykształcenie tego faktu nie zmienia. Aby to wiedzieć, nie potrzeba mieć muzycznego wykształcenia, tak samo jak nie trzeba być motorniczym dla stwierdzenia wykolejenia tramwaju, ani piekarzem, żeby wyczuć zakalec.

To są prawdy oczywiste, tak jak zacietrzewienie, które dla podkreślenia wartości jednego człowieka, każe brukać drugiego. To niestety, ciągle aktualna polska zasada wymiany poglądów. Jeżeli się z kimś nie zgadzamy, najchętniej dajemy mu po mordzie.

I tę zasadę zastosowała Małgosia, lat 26, w stosunku do mnie, hutników i Pani Majewskiej, prawdopodobnie nie oglądając w ogóle „Horroru w Łazienkach”.

Mimo to łączę serdeczne pozdrowienia. Proszę nie szukać mnie w spisach, tylko w wolnej chwili przeczytać słownik wyrazów obcych, może być PWN Warszawa 1980, strona 763, hasło: tolerancja.

ANDRZEJ GESING

ty
god
nik
GŁOS
NOWEJ HUTY

Tygodnik Kombinat Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Mieczysław BAK (redaktor techniczny), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Leszek LASKOWSKI (sekretarz redakcji), Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI (zastępca sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego). ♦ Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne bud. „S” pok. 113. Telefony: sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99, zespół 44 64-58 i przez centralę HiL 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00, wewn. 48-11, 56-15 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego, 47-69 — sekretariat odpowiadający, 44-88 — publicyści. ♦ Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych

U siatkarzy... grypa, ale kryzys formy chyba za nimi

Blisko miesiąc przyszło nam czekać na powtórne zwycięstwo w lidze siatkarzy Hutnika, ale jest ono tym cenniejsze, że zostało odniesione na arcytrudnym terenie we Wrocławiu z tamtejszą Gwardią, a co najważniejsze po bardzo dobrej grze całej drużyny. Wszyscy dobrze pamiętamy, że Hutnik wystartował w ekstraklasie fatalnie, przegrywał mecz za meczem, atmosfera w zespole raptownie się pogorszyła, w końcu doszło do zmiany trenerów, których w głównej mierze obarczono winą za złe przygotowanie drużyny do sezonu. Nowym trenerem (należałoby raczej napisać: ponownie objął treningi pierwszej drużyny, gdyż od 1976 do 1982 był już jej trenerem) został Jerzy PIWOWAR mający do pomocy byłego znakomitego siatkarza Hutnika i reprezentacji Marka Karbarza.

Nowi szkoleniowcy nie zapowiedzieli rewolucji w grze hutników od zaraz, zresztą trudno było przypuszczać, by coś takiego nastąpiło natychmiast. Postawili sobie jedynie za cel uzdrowienie sytuacji w zespole, odbudowanie jej sfery psychicznej. Dziwne to trochę, jeśli zważyć, że w Hutniku występują rutynowani reprezentanci kraju i zawodnicy o wieloletnim ligowym stażu. Prawda była jednakowoż taka, że po fatalnym starcie nawet oni mieli dosyć siatkówki. Po odbudowie psychicznej musiała nastąpić w drużynie zmiana sposobu gry. Każdy choć trochę znający się na siatkówce z łatwością dostrzeżeł w pierwszych meczach w grze hutników elementy archaiczne. Siatkarze Kobędzy i Sirackiego lubowali się w grze statycznej; przyjęcie zagrywki, zagranie na Wagnera, wystawa raz na prawo, raz na lewo na Golca, Martyniuka czy Jabłońskiego, czasem na drugą linię. Wszystko powolne, sygnalizowane, mało zaskakujące dla przeciwników. W tej sytuacji na nic zdawały się pojedyncze „kiwki” Wagnera czy sporadyczne ataki z drugiej linii. Taka siatkówka musiała ponieść konsekwencje i ponosiła. Po meczu z Beskidem Hutnik — jak wiemy — spadł na ostatnie miejsce w tabeli!

Ale już w trzy dni później siatkarze z Suchych Stawów przeszli arcyprzyjemną metamorfozę. Jak określił to trener J. Piwowar, we Wrocławiu jego podopieczni rozegrali najlepszy mecz w tym sezonie. Pokazali przede wszystkim inną siatkówkę, urozmaiconą, kombinacyjną, zupełnie nową rolę spełniał (i to znakomicie) Wacław Golca, który pod siatką grał na wszystkich trzech pozycjach, przede wszystkim zaś wykorzystano go do maksimum przy zagraniach z krótkiej. Wreszcie odnalazł się Martyniuk, dobrze grał Jurek i pozostali. Przeciwnicy z Kłosem na czele byli bezradni, mecz zakończył się szybko i

gładkim wynikiem 3-0 (10, 9, 10). Dzień później w Sosnowcu hutnicy pokazali znowu dobrą siatkówkę. Mecz był zażarty, interesujący, w trzecim secie na przykład były już 8-4 dla Hutnika (ponownie duża zasługa Golca), ale gdy grający z gorączką Martyniuk zszedł na dobre z boiska w decydujących setach, a Jurek otrzymał czerwoną kartkę za krytykowanie orzeczeń sędziego, stało się jasne, że w roli zwycięzców zjedzą z boiska gospodarze.

rozegrania zaległych meczów ze Stoczniewcem i Stalą Szczecin we własnej hali (15 i 16 bm.) wszysej wykurują się solidnie i przystąpią do gry w pełni sił.

GUARDIA WROCLAW — HUTNIK 0-3 (-10, -9, -10)

PLOMIEN — HUTNIK 3-2 (2, -10, 9, -14, 7).

Hutnicy grali w składzie — z Gwardią: Golca, Martyniuk, Jurek, Wagner, Jabłoński, Topór oraz Sańka, Olszewski i



Jerzy PIWOWAR prowadził już kiedyś siatkarzy Hutnika, obecnie spróbował jeszcze raz. Fot. ARCHIWUM

Hutnicy potwierdzili jednak, że ich forma zdecydowanie przewyższa, co jest bardzo optymistyczne przed następnymi występami w lidze.

Na razie siatkarze mają dwutygodniową przerwę (z wyjątkiem Golca i Wagnera, którzy przebywają na zgrupowaniu kadry), ale można powiedzieć, że na szczęście, gdyż w drużynie panuje epidemia grypy. Leża w łóżkach z gorączką Martyniuk, Jurek, Szezerbik i trener Piwowar. Miejmy nadzieję, że do czasu

Szczurek; z Piłmiem: Golca, Martyniuk, Jurek, Wagner, Topór, Sańka oraz Szczurek, Olszewski, Jabłoński i Szezerbik.

TABELA

1. Legia	9	8	24-10
2. Piłmień	9	6	21-13
3. Czarni R.	9	5	18-18
4. Stal Stocznia	7	6	19-7
7. AZS Olsztyn	9	4	17-18
6. Gwardia Wr.	9	4	15-17
7. Resovia	9	3	15-20
8. Hutnik	7	2	13-17
9. Beskid	7	2	9-17
10. Stoczniewiec	7	1	4-18

XXXIII SPARTAKIADA KM HIL

Po I serii RZUTU LOTKA klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco:

1. ZW — 299 p., 2. HPR — 287 p., 3. OOC — 284 p., 4. ZH — 278 p., 5. TE — 265 p., 7. ZK — 221 p., 8. ZM — 221 p., 9. ZO — 200 p., 10. ZT — 194 p., 11. P96 — 189 p., 12. P67 — 248 p., 13. ZR — 193 p., 14. DKJ — 94 p.

Indywidualnie wśród kobiet prowadzi Lucja Kumpieka ZK — 38 p., przed Bożeną Krawiec ZW 37 p. i Danutą Tatarynowicz ZT 36 p. Wśród mężczyzn pierwszy jest Stanisław Jurek ZM — 44 p., drugi Michał Kowalski OOC — 44, a trzeci Leszek Łączyński.

Wystartowali również SZACHIŚCI. W I lidze padły wyniki: ZT — ZR 3-1, TE — ZG 4-0, HPR — ZW 3-1, ZB-P67 3-2, OOC — ZM 2,5-1,5, ZO — ZK 2,5-1,5, ZT — OOC 3,5-0,5, ZM — ZB 3-1, ZO — ZW 3-1, ZR — P67 4-0, ZG — ZK 3-1, DX — ZH 3-1, DKJ — ZRU 3-1.

III HALOWE MP W PIŁCE NOŻNEJ HUTNIKÓW

W ubiegłym tygodniu (31.01. i 2.02.) odbyły się w Zawierciu III Halowe Mistrzostwa Polskiej Hutników w piłce nożnej, w których startowało 26 drużyn, w tym drużyna Huty im. Lenina, broniąca tytułu zdobytego przed rokiem.

Niestety „leninowcy” nie potrafili obronić prymatu tracąc punkty z późniejszymi triumfatorami — mistrzem Hutą Zawiercie remisując 4-4 i z wicemistrzem Hutą i Mają przegrywając 2-4!

Weźwiesz pokonali hutę „Półkój” 2-1, hutę „Warszawa” 3-1, hutę „Szczecin” 8-1, hutę „Baldon” 6-2 i hutę „Zygmunt” 4-1.

Na pocieszenie pozostał hutnikom z Krakowa tytuł króla strzelców, który zdobył Ryszard Libera. Specjalną nagrodę dla najstarszego zawodnika mistrzostw otrzymał 50-letni Jan Tyrka.

HUTA IM. LENINA wystąpiła w składzie: Jan Tyrka — W97, Zbigniew Mazanek — W97, Marek Pasuszek — W97, Zbigniew Kurek — W97, Jan Jeleń ZB, Ryszard Libera HPR, Adam Krzeczowski, Wojciech Łaskiewicz HPR, Krzysztof Soboń HPR, Jerzy Ostrowski HPR, Stanisław Kuć HPR, Zbigniew Koperny HPR.

UDANE TURNIEJE

W turnieju badmintonu, zorganizowanym niedawno przez ZF TKKF ZSMP HIL z okazji Wyzwolenia Krakowa, wzięło udział 10 drużyn: z CSRS, Gnieszna, Katowic, Przemysła, Ursusa, Warszawy, Kęt, Oświęcimia, Zakopanego, Łodzi, a także TKKF Łączyński i gospodarze — TKKF HIL.

Główne nagrody zdobyli Zdzisława PRĘDKA z Ursusa i Wil-

liam HATELA z „Technoplast” Chropyne z Czechosłowacji.

W turnieju tenisa stołowego, zorganizowanego także z okazji Wyzwolenia Krakowa, startowało 35 zawodników, w tym reprezentacja Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego z Zakopanem.

Zwyciężył Tadeusz SZOPA (Lajkonik Kraków), przed Wojciechem CWięcZKIEM (Kraków) i Ryszardem PAWELCZUKIEM (TKKF HIL).

SPORT

Smutno, bardzo smutno było w ubiegłą sobotę w hali Hutnika na meczu gospodarzy z wałbrzyskim Górnikiem. Gesto, przereźdzone trybuny i niemrawa gra gospodarzy uzmysłowiły obserwatorom meczu, że na Suchych Stawach życie powraca do normy (czytaj: przeciętności) po przygodzie, jaką było przez krótki czas występowanie w drużynie nowohuckiej czarnoskórego Moore'a.

Wspomnienie kapitalnej gry symfonicznego Curtisa towarzyszyło kibicom zwłaszcza w momentach, gdy hutnicy słamarnie rozgrywali piłkę nie-

15-20, 25-31. Raz tylko objęli prowadzenie (w 17 minucie 32-31), ale po serii błędów szybko je stracili, by... nie odzyskać już do końca.

Prawda jest o to taka, że po wyjeździe Moore'a drużyna nowohucka stała się znowu tylko zespołem przeciętnym, który jedynie od czasu do czasu potrafi się wzniesić na wyżyny swoich możliwości i wtedy może wygrać z każdym przeciwnikiem. O awansie do ósmek nie ma raczej co marzyć, najważniejsze jest teraz to by na koniec rundy rewanżowej zająć 9 miejsce w tabeli. Trzeba bowiem w

PO WYJEŹDZIE MOORE'A

Powrót do przeciętności

celnie rzucali bądź bezradnie przyglądali się, jak goście po pomysłowych akcjach zdobywają kosz po koszu i zwiększają przewagę. — Curtis by do tego nie dopuścił — słyszało się na trybunach. Przechybiłby w takiej chwili piłkę, przekoziłował „po eyrkowemu” boisko i pokazał z uśmiechem na twarzy Młynarskiemu czy Reszkemu, jak się wkłada piłkę do kosza...

Od dłuższego czasu obserwuję u podopiecznych trenera Marcina Kasperca niepokojącą słabość: wszystko jest o Key, gdy prowadzą, gdy „siedzi” im rzut, gdy mają kilkunastopunktową przewagę (choć np. w meczu ze Stalą i to roztrwonili). Kiedy jednak coś nie wychodzi, kiedy przeciwnik jest za silny, wtedy zaczynają się kłopoty: szwankuje pomysłowe rozgrywanie akcji, odpuszcza się grę w obronie, paraliżuje odpowiedzialność za rzut z dystansu.

W meczu z Górnikiem hutnicy cały czas gonili przeciwnika i przegrywali już 6-12,

play-off-ie trafić na najsłabszy zespół w lidze — Łódzki Spółem. Do rozegrania pozostały hutnikom oprócz meczu z Zastalem, dzisiaj, godz. 17 wyjazdowe mecze z Gwardią we Wrocławiu i Legią w Warszawie oraz we własnej hali z Zagłębiem Sosnowiec. Trzeba koniecznie zdobyć przynajmniej dwa punkty

HUTNIK — GÓRNIK WAŁBRZYCH

70-87 (34-41). Punkty dla gospodarzy zdobyli: Mielczarek 20, Czaja i Kabała po 13, Biłliński i Matysiak po 8, Baron 6 i Klimeczek 2.

TABELA

1. Śląsk	18	17	1770-1477
2. Lech	18	15	1765-1567
3. Zagłębie	18	13	1550-1335
4. Górnik	18	12	1545-1500
5. Wisła	18	9	1619-1545
6. Zastal	18	9	1562-1514
7. Stal	18	9	1537-1566
8. Gwardia	18	8	1452-1475
10. Hutnik	18	6	1510-1531
10. Bilon	18	5	1583-1658
11. Legia	18	5	1596-1688
12. Spółem	18	0	1216-1808

KOSZYKARKI ZNÓW PRZEGRZAŁY!

To musi niepokoić

AZS WROCLAW — HUTNIK 76-60 (35-24).

Punkty dla hutniczek zdobyły: Suda 21, Pozorska 12, Wawro 10, Gawor 7, Nowotnik 6, Krzemieńska 4.

Koszykarkę Hutnika znowu przegrały ważny mecz na boisku przeciwniczek i choć nie straciły przewodnictwa w tabeli, fakt ten mocno niepokoi wszystkich sympatyków koszykówki w Nowej Hucie. Rywalki bowiem mocno nacierają na pozycję lidera, przynajmniej pięć drużyn ma realne szanse na zajęcie pierwszego miejsca premiowanego awansem do ekstraklasy bądź drugiego gwarantującego baraz z drużynami opuszczającymi ekstraklasę, i z tego powodu arcyważne jest każde zwycięstwo, szczególnie odniesione nad bezpośrednimi rywalkami.

We Wrocławiu spotkały się dwie równorzędne drużyny, mecz był zacięty, agresywny, a o porażce hutniczek — zdaniem trenera Zbigniewa Koźmińskiego — znowu zadecydowała krótka ławka zawodniczek. W zasadzie dysponuje on tylko jedną piątką wartościowych koszykarek i jeżeli któraś z nich gra akurat słabo, nie bardzo można ją wymienić na lepszą rezerwową. W meczu z AZS-em słabo zagrały na przykład Nowotnik i Krzemieńska, jedna rozgrywająca Pozorska też nie zawsze potrafi utrzymać ciężaru prowadzenia gry. Jeśli do tego dochodzą nerwy, o konsekwencje niestety...

Przed drużyną kilka dni odpoczynku i czasu na poprawę formy, jako że w rozgrywkach następuje dwutygodniowa przerwa, spowodowana zgrupowaniem kadry młodzieżowej. Za tydzień mecz z Cementem, później czekać będziemy na... „Dzień Kobiet”, gdyż właśnie w tym dniu dojdzie do meczu na szczycie AZS Katowice — Hutnik w Katowicach, od którego może zależeć ewentualny awans jednej z drużyn do ekstraklasy. W Nowej Hucie hutniczki wygrały wysoko...

TABELA GR. A II LIGI:

1. Hutnik	16	13	1316-896
2. AZS Kat.	16	13	1201-882
3. AZS L.	16	13	1129-874
4. Start	16	12	1293-902
5. AZS Wr.	16	12	1158-835
6. Stal	16	9	1192-958
7. AZS Rz.	16	9	1101-889
8. Śląsk II	16	6	897-1199
9. AZS Gł.	16	4	922-1154
10. Cement	16	3	987-1331
11. AZS Kr.	16	2	872-1464
12. Wisła	16	0	872-1464

CO, GDZIE, KIEDY?

KOSZYKÓWKA

I liga mężczyzn
7. 02. (piątek) godz. 17
Hutnik — Zastal Zielona Góra

BOKS

o wejście do II ligi
9. 02. (niedziela) godz. 11
Hutnik — Moto Jelez Olawa